

Przed XII Zjazdem Pisarzy w Gdańsku

GDĄSK (PAP)

W dniach 1-3 września br. w Gdańsku odbędzie się XII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych.

We wtorek 26 bm. członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR w Gdańsku, Stanisław Kociółek przyjął go spodarzy zjazdu — członków zarządu Gdańskiego Oddziału Zw. Literatów Polskich. W czasie spotkania, w którym uczestniczyli również przewodniczący Prezydium WRN — Tadeusz Bejm i sekretarz KW PZPR — Jerzy Hajer, omówiono stan przygotowań do tej wielkiej manifestacji przedstawicieli polskiej kultury.

Sztorm na Bałtyku

GDĄSK SZCZECIN (PAP)

W nocy z wtorku na środę na południowym Bałtyku wystąpił sztorm o sile do 10 st. w skali Beauforta — po raz pierwszy o tak dużej sile w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Ośrodek informacyjny Gdańskiego Urzędu Morskiego ogłosił alarm przeciwsztormowy.

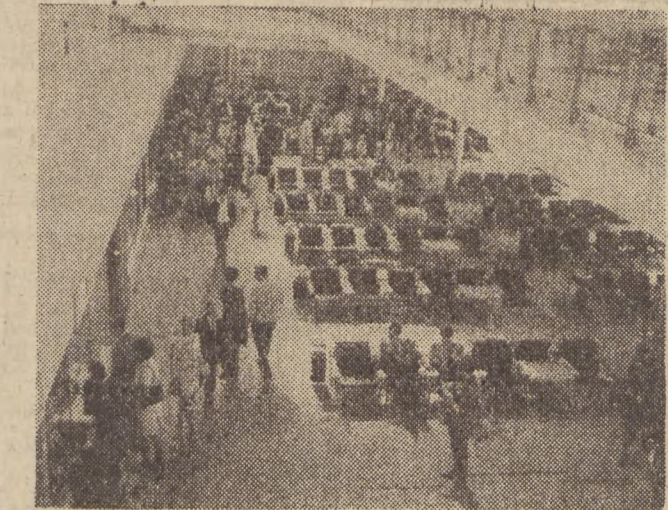
Ubiegłej nocy jacht „Sirgit” ugrzązł na mieliznie o parę kilometrów od Jastarni. Złagował go kuter rybacki „Jas-58” pod dowództwem Mariana Konkela. W środę rano żaden statek rybacki nie wyszedł w morze, nie wypłynęły też ze swych baz statki żegluga przybrzeżnej. Ruch w portach Zatoki Gdańskiej został wstrzymany.

W środę w nocy motorowiec jugosłowiański „Banija” został ściągnięty z mielizny, na którą trafił płynąc z ładunkiem rudy do Swinoujścia.

Ożywiony ruch panuje o każdej porze dnia w Międzynarodowym Porcie Lotniczym na Okęciu.

Na zdjęciu: fragment poczekalni w strefie wolnocelowej.

CAF — Uchymiak



Rada Bezpieczeństwa jednomyślnie potępia agresora KONSOLIDACJA ŚWIATA ARABSKIEGO

KAIR, NOWY JORK, PARYŻ (PAP)

W stolicy ZRA zakończyła się 2-dniowa nadzwyczajna sesja Ligi Arabskiej na szczepie ministrów spraw zagranicznych. Konferencje zwołano w związku z podpaleniem w Jerozolimie meczetu al-Aksa, trzeciego co do znaczenia w świecie muzułmańskim.

E. Dziewoński ranny w wypadku samochodowym

KRAKÓW (PAP)

Koło Szczawnicy w woj. krakowskim uległ wypadkowi znany aktor teatralny i filmowy — Edward Dziewoński. Prowadzony przez niego samochód zderzył się z najeżdżającą z przeciwnego kierunku ciężarówką star. Dziewoński oprócz ran czoła i skroni doznał złamań kości ud.

Jak informują lekarze szpitala w Nowym Targu, doład przewieziono aktora, stan jego zdrowia jest zadowalający.

N 30. rocznice najazdu hitlerowskiego na Polskę

Program obchodów

ZBLIŻA SIĘ 30. ROCZnica zbrodniczej agresji hitlerowskiej na Polskę. Dzień 1 września 1939 roku był początkiem II wojny światowej, nie spotykanej dotychczas w historii świata zbrodni przeciwko ludzkości.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

A B

Cena 50 gr

Nakład: 120.731

Głos ŚLUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

ROK XVII Czwartek, 28 sierpnia 1969 r. Nr 226 (5269)

Nie ma żadnego zarządzenia w sprawie mundurków szkolnych

KRES rodzicielskich rozterek

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje wicedyrektor gabinetu ministra oświaty i szkolnictwa wyższego — Władysław Cwikliński — resort oświaty nie wydał żadnego zarządzenia w sprawie mundurków szkolnych. Decyzję dotyczącą codziennego jak i odświętnego ubrania uczniowskiego — podejmują dyrektorzy szkół w oparciu o regulamin szkolny.

Sprawa mundurków zawsze odżywa przed każdym nowym rokiem szkolnym. Kilkakrotnie były już podejmowane próby ujednolicenia w poszczególnych typach szkół lub tylko jednej szkole ubrań uczniowskich. Np. przed rokiem szkolnictwo zawodowe miało zamiar wprowadzenia jednokolorowego ubrania dla swoich uczniów. Resort oświaty nie wyraził jednak na to zgody. Jakkolwiek bowiem ujednolicenie ubrań szkolnych jest bardzo ważne, choćby ze względów wychowawczych czy reprezentacyjnych — to jednak jest to sprawa dość kosztowna. Fartuch szkolny nie jest wydatkiem dużym, natomiast mundur — zimowy, letni i od-

niespełna dwa wieki okupacji niemieckiej zachowali świadomość narodową.

WOJEWÓDZKI WIEC ANTYWOJENNY odbędzie się w bieżącym roku w ZAKRZEWIE, wsi o bogatych tradycjach walki o polskość podczas pruskiej i hitlerowskiej niewoli. Mieszkańcy Zakrzewa w powiecie złotowskim za służyli sobie na to wyróżnienie. W 1966 r. wieś została odznaczona Orderem Sztandaru Pracy II klasy za przykładną gospodarkę po wyzwoleniu i kontynuację pięknych tradycji patriotyzmu. W 1967 r. odznaczono w Zakrzewie pomnik który jest symbolem walki o polskość ziemi złotowskiej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Prezydent L. Svoboda przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Mariana Sychalskiego w najbliższych dniach złoży wizytę przyjaźni w Polsce prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Ludwik Svoboda.

świętny — stanowią już poważną pozycję w budżecie rodzinnym.

Dlatego też w szkołach, w których jednolite mundurki szkolne są wprowadzane, mimo braku zarządzenia resortu oświaty — ostateczna decyzja zależy od rodziców. Jeśli wszyscy rodzice zgadzają się z decyzją dyrektora —

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W TELEGRAFICZNYM
W SKRÓCIE

WARSZAWA

We wtorek udał się z kilkudniową wizytą oficjalną do Damaszku minister handlu zagranicznego — Janusz Buracki. Został on zaproszony przez ministra gospodarki narodowej Syryjskiej Republiki Arabskiej — Abdulhalima Khaddama.

HAWANA

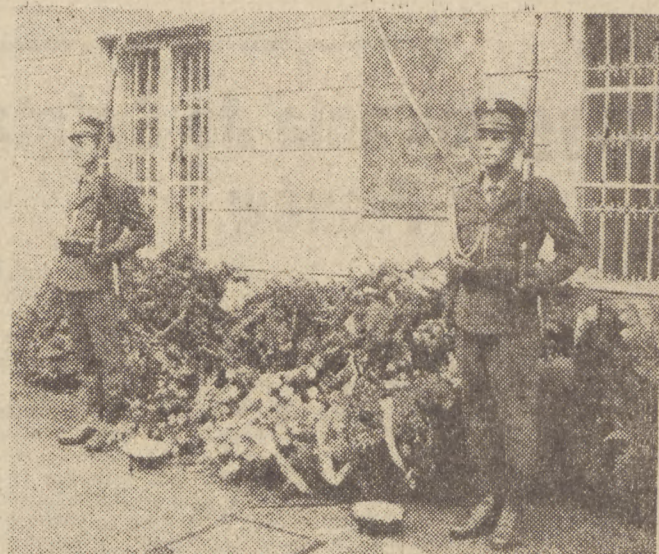
Po półtoramiesięcznym pobycie na Kubie, znakomita polska sopranistka Maria Foltyn opuściła ten kraj udając się w podróż powrotną do Polski. M. Foltyn dała tu osiem koncertów, nagrywała szereg arii operowych i pieśni dla kubańskiego radia.

NOWY JORK

W Pittsburghu, w stanie Pensylwania, doszło do gwałtownych demonstracji ludności murzyńskiej, która protestowała przeciwko dyskryminacji rasowej w zatrudnieniu. Doszło do starć demonstrantów z policją, która aresztowała 80 osób.

ALGIER

Rozpoczęła się w stolicy Egiptu Addis Abebie konferencja szefów państw afrykańskich członków OJA.



Jak już informowaliśmy 26 bm. w Warszawie, w 25. rocznicę śmierci członków Sztabu Warszawskiego AL, złożono wieniec i zaciągnięto warty honorowe przy tablicy pamiątkowej na ul. Freta. Na zdjęciu: warta honorowa przy tablicy upamiętniającej śmierć AL-owców — uczestników warszawskiego powstania. CAF — Matuszewski

Wojewódzkie dożynki w Redle w pow. świdwińskim

Przygotowania do dorocznego Święta Plonów

(Inf. wł.)

Prace żniwne wkroczyły w końcową fazę. Wprawdzie deszcze utrudniają sprząż pozostałych zbóż, ale w pierwszych dniach września rolnictwo koszalińskie powinno, zdaniem specjalistów rolnych w całości zakończyć żniwa. Można się więc spodziewać, iż nasza delegacja na Centralne Dożynki, które 7 września odbędą się w Warszawie złoży tam meldunek o pełnym zakończeniu prac przy sprzążce tegorocznych plonów.

Ostatnio obradował wojewódzki komitet dożynkowy, który omówił przygotowania koszalińskiej delegacji na centralne uroczystości dożynkowe oraz program obchodów

30 stopni C. w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Po miesiącu chłódów i deszczów, które bardzo przeszkadzały w pracach żniwnych, od kilku dni na dużych obszarach Związku Radzieckiego ustaliła się ciepła słoneczna pogoda.

Bieżący tydzień jest w Moskwie upalny. We wtorek i środę było tu 30 stopni w cieniu.

Zakończenie spotkania w Helsinkach

HELSINKI (PAP)

W środę odbyło się tu końcowe posiedzenie plenarne Światowego Spotkania Solidarności Młodzieży i Studentów z Wietnamem. Uczestnicy spotkania jednomyślnie uchwaliли tekst oświadczenia i apelu do młodzieży świata o poparcie kampanii na rzecz całkowitego i bezwarunkowego wycofania wojsk USA i ich satelitów z Wietnamu Południowego, a także zalecenia dotyczące praktycznych sposobów przeprowadzenia kampanii o całkowite i bezwarunkowe wycofanie wojsk USA i ich satelitów z Wietnamu Południowego.

Święta Plonów w województwie. Do Warszawy pojedzie grupa rolników licząca około 1700 osób, wśród nich ponad 1000 członków kolektorycznych i kół gospodyń oraz przedstawiciele załóg przedsiębiorstw rolnych, pomów, budownictwa rolniczego, spółdzielczości wiejskiej. W delegacji dożynkowej będzie także liczna grupa młodzieży.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYPADKU EDWARDA KENNEDY'EGO

Groźby wobec prokuratora Massachusetts

NOWY JORK (PAP)

W przyszłą środę odbędzie się pierwsze przesłuchanie w sprawie wypadku samochodowego senatora Edwarda Kennedy'ego i śmierci Mary Jo Kopechne, która zginęła w zato pionym wozie.

Jeden z dzienników bostońskich podał, że prokurator New Bedford Edmund Dinis, który postanowił wszcząć w tej sprawie śledztwo, otrzymał z nieznanego źródła ostrzeżenie. Grożono mu śmiercią. Policja stanu Massachusetts przydzieliła mu specjalną ochronę.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże i miejscami opady. Temperatura maksymalna od 16 st. na wschodzie do 20 st. w głębi kraju. Wiatry umiarkowane, zmienne.

Przeciw agresji w Wietnamie

25 bm. w Helsinkach odbyła się potężna demonstracja antyamerykańska. Demonstracja zakończyła się wiecem w centrum miasta. Demonstranci przeszli na miejsce wiecu z transparentami, które głosiły: „Amerykańscy agresorzy wycofajcie się z Wietnamu!” „Wietnam dla Wietnamczyków!” CAF — Unifax



ROLNICTWO
I WIES

na str. 5

Przygotowania do Święta Plonów

(Dokończenie ze str. 1)

wiejskiej, którą reprezentują przebywające od kilkunastu dni w stolicy zespoły artystyczne z techników rolniczych w Białym Borze i Szczecinku. Zespoły te wystąpią w centralnym chórze dożynkowym na Stadionie 10-lecia.

1000 osób specjalnym pociągiem, który wyruszy z Koszalina 6 września w godzinach popołudniowych, zaś ponad 700 osób autokarami do starych delegacji przez „Gromadę”. Autokary wyjadą już 5 września zabierając uczestników dożynek z poszczególnych powiatów. Warto podkreślić, iż udający się do sto-

licy autokarami wezmą udział w wielu przeddożynkowych imprezach: zwiedzą miasto i spotkają się w „Domu Chłopa” z aktorami scen warszawskich.

Wojewódzkie uroczystości dożynkowe postanowiono w tym roku zorganizować w polowie września w Redle w powiecie świdwińskim. Gromada należy do przodujących zarówno w intensyfikacji produkcji rolnej jak też działalności społecznej. W ub. roku pomyślnie przeprowadzono akcję rozbudowy zagrod i porządkowania wsi. Zgodnie z tradycją obchodu dożynkowego w Redle została połączona z organizacją wystaw i pokazów, finałową imprezą konkursu „Złota Wiecha”, przeglądem zespołów artystycznych ZMW. Uroczystości dożynkowe będą również okazją do omówienia przebiegu kampanii mającej na celu likwidację skutków tegorocznej suszy w województwie. (S)

Program obchodów

(Dokończenie ze str. 1)

Jak już informowaliśmy, tegoroczna manifestacja antywojenna odbędzie się w Zakrzewie w niedzielę, 31 sierpnia, w przeddzień 30. rocznicy najeżdzu Niemiec hitlerowskich na Polskę.

W godzinach rannych delegacje z gromad, powiatów i województwa złożą wieńce pod pomnikiem. Później rozpocznie się wiec na stadionie sportowym. Otwarcia wiecu dokona przewodniczący Powiatowego Komitetu FJN w Złotowie, tow. Feliks Barbarowicz. Następnie przewidziany jest referat o okolicznościach, podjęcie rezolucji i odegranie hymnu państwowego. Na zakończenie odbędą się występy amatorskich zespołów artystycznych z powiatu złotowskiego i bytowskiego. W Gromadzkim Ośrodku Kultury otwarta zostanie wystawa związana tematycznie z II wojną światową.

Manifestacje antywojenne, wiec i capstrzyki odbędą się także we wszystkich miastach naszego województwa. Młodzież, kombatan, delegacje zakładów pracy złożą wieńce i wianki kwiatów w miejscach uświęconych krwią ofiar faszyzmu i na grobach żołnierzy, którzy przynieśli wyzwolenie Ziemi Koszalińskiej. W niektórych miastach, np. w Świdwinie, odbędą się apele poległych. Przewidziane są także spotkania zbiorowe, spotkania z młodzieżą szkolną. Spotkania te będą kontynuowane przez cały wrzesień br. (kan)

Negocjacje Syjam - USA

WASZYNGTON (PAP) Biały Dom oficjalnie potwierdził, iż 1 września br. rozpocznie się w Bangkoku rozmowa między przedstawicielami Syjamu i USA na temat stopniowego wycofania sił amerykańskich z tego kraju.

W Syjamie stacjonuje 48 tys. żołnierzy amerykańskich. Na terytorium tego kraju znajduje się ponadto sześć wielkich baz lotniczych, z których startują samoloty, biorące udział w nalotach bombowych na terytorium Wietnamu Południowego.

Katastrofy w NRF

BONN (PAP) Trzej żołnierze Bundeswehry ponieśli śmierć, kiedy z nie wyjaśnionych dotychczas przyczyn śmigłowiec Bundeswehry runął na ziemię koło Elte w powiecie Steinfurt i spłonął. Katastrofa wydarzyła się w środę przed południem.

W katastrofie samolotu Bundeswehry typu starfighter, która wydarzyła się w środę po południu, poniósł śmierć pilot. Samolot runął na ziemię w pobliżu miejscowości Recke (powiat Tecklenburg, Westfalia).

Bundeswehra straciła tym samym 98 samolotów tego typu. W katastrofach zginęło 52 pilotów.

Konsolidacja świata arabskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Rezolucja wskazuje, że tego rodzaju „represje wojskowe” i inne poważne akty naruszania umowy o zawieszeniu działań wojennych nie mogą być tolerowane. Rada będzie musiała rozpatrzyć dalsze, bardziej skuteczne kroki, przewidziane przez Kartę, aby zapobiec powtórzeniu tego rodzaju aktów.

Przedstawiciel ZSRR, A. Zacharow uzasadniając swe stanowisko, zaznaczył, że uchwalona przez Radę rezolu-

Strajk powszechny w Argentynie

BUENOS AIRES

24-godzinny strajk powszechny sparaliżował w środę całkowicie argentyński przemysł i gospodarkę. Rząd ogłosił strajk za nielegalny. Strajk proklamowały 123 branżowe związki zawodowe.

cja jest nową, moralną i polityczną klęską Izraela, świadcząca o bankructwie awanturniczej militarystycznej polityki Tel-Awiwu.

Izraelscy piraci powietrzni dokonali we wtorek kolejnego napalmowego rajdu na terytorium Jordanii. 12 samolotów izraelskich wtargnęło na terytorium Jordanii w pobliżu Ghor-al-Safi na południe od Morza Martwego i w barbarzyński sposób, stosując napalm, zbombardowało wiele obiektów cywilnych. Są śmiertelne ofiary w ludziach.

Iracki trybunał rewolucyjny skazał we wtorek sześć osób na karę śmierci za działalność zagrażającą bezpieczeństwu kraju. Wyroki wydano w postępowaniu zaocznym.

Agencja AFP, powołując się na francuskie koła miarodajne, informuje, iż trzy mocarstwa zachodnie — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja prowadzą obecnie konsultacje w sprawie Bliskiego Wschodu.

Przedmiotem tych konsultacji — jak pisze AFP — jest sytuacja na Bliskim Wschodzie po pożarze meczetu, al-Aksa. Kraje te zastanawiają się nad możliwościami wykozystania swych wpływów dla złagodzenia obecnego napięcia.

Jak donoszą agencje zachodnie, rząd Izraela wystosował do niemal wszystkich rządów na świecie memorandum dotyczące pożaru meczetu al-Aksa.

Dokument przedstawia wer-

Polka ofiarą zbrodni w Paryżu

PARYŻ (PAP)

W Paryżu, we wtorek rano policjanci zaalarmowani przez sąsiadów wkroczyli do zamkniętego od dwóch tygodni mieszkania w domu nr 3 przy ulicy Hauteville i znaleźli tam zwłoki 23-letniej Stanisławy Jeż, urodzonej w Gnojnicu-Rojszycach w Polsce.

Młoda Polka, która pracowała w Paryżu jako sprzątaczką, uduszona została metrem krawieckim. W mieszkaniu znaleziono ślady zaciętej walki między zabójcą i jego ofiarą. (AR)

Zamachy bombowe patriotów w Wietnamie Pd.

PARYŻ, LONDYN, NOWY JORK (PAP)

Jak podają agencje zachodnie, w ciągu ostatniej doby siły wyzwoleńcze Wietnamu Południowego ostrzelały 17 baz i obiektów wojskowych nieprzyjaciela. Ponadto w kilku punktach terytorium tego kraju doszło do starć między partyzantami a ugrupowaniami amerykańsko-saigonskimi. Walki koncentrowały się głównie w północnych prowincjach.

Ponadto patriotów południowowietnamskich przeprowadzili szereg zamachów bombowych. Dwa ładunki wybuchowe eksplodowały w środę ra-

no w centrum bazy Da Nang na terenie obozu wojskowego USA. 46 żołnierzy amerykańskich odniosło rany.

Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu bombarduje prowincję Wietnamu Południowego. W nocy z wtorku na środę superforteca „B-52” przeprowadziła 7 falowych nalotów.

Przewodniczący delegacji amerykańskiej na czterostronną konferencję w sprawie Wietnamu, Cabot Lodge, powrócił we wtorek do Paryża. Jak wiadomo, przebywał on od 15 sierpnia w USA na konsultacjach z prezydentem USA Nixonem.

sje Izraela, dotyczącą tego zdarzenia i stara się je przedstawić jako „drobne zajście”.

Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutersa, ministerstwo spraw zagranicznych Izraela odrzuciło w środę rezolucję Rady Bezpieczeństwa NZ.

W ogłoszonym oświadczeniu ministerstwo zajmuje stanowisko wobec tej rezolucji, która jednomyślnie potępiła Izrael, zarzucając jej, że pomija „decydujące momenty”.

Rozmowy J. Kádára z przywódcami ZSRR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje, że na zaproszenie KC KPZR w dniach 2—27 sierpnia przebywał w Związku Radzieckim na wypoczynku pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar.

Część swego urlopu J. Kadar spędził na Krymie, gdzie odbył przyjacielskie spotkania i rozmowy z sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołajem Podgornym i premierem Aleksiejem Kosyginem.

Omówiono problemy dalszego rozwoju, przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i Węgrami, między KPZR i WSPR, a także problemy aktualnej polityki międzynarodowej i światowego ruchu komunistycznego.

Mazut zalewa plaże Bretanii

PARYŻ (PAP)

Bretania stoi w obliczu prawdziwej katastrofy, ponieważ jej znane z uroku plaże pokryte zostały mazutem. O kilkadziesiąt kilometrów na zachód od St. Brieuc nastąpiło zderzenie tankowca „Gironde” z jednostką izraelską i 1800 ton mazutu wydostało się na zewnątrz.

Trusta maź dotarła do bretońskiego wybrzeża, zanieczyszczając plaże na szerokość blisko 20 km.

Proces zabójcy

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa donosi z Nairobi, że w najbliższy poniedziałek przed sądem najwyższym Kenii rozpocznie się proces przeciwko Njenga Njoroge. Jest on oskarżony o zamordowanie ministra planowania gospodarczego i rozwoju Toma Mboya.

Nadmierna szybkość przyczyną śmierci

(Inf. wł.)

We wtorek motocyklista Janusz Cebulak jechał z Wałcza i rozwinął nadmierną szybkość. Nie mógł opanować pojazdu i na zakręcie uderzył w drzewo. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu (mrt)

Pijany za kierownicą

(Inf. wł.)

We wtorek wydarzył się wypadek na trasie Bobolice — Szczecinek. Turysta z Danii Egon S. za brał do samochodu 3 pasażerów i ruszył z dużą szybkością, nie zważając na trudne warunki (mgła, deszcz). Kierowca ponadto był nietrzeźwy. Nie zahamował nawet przy znakach, ograniczających szybkość do 30 km. Na zakręcie nie potrafił wyprowadzić samochodu, wyjechał na pole, przejechał przez rów i wjechał na nasyp kolejki wąskotorowej. Dwa pasażerowie — Janusz S. i Czesław K. (oba ze Szczecinka) odnieśli ciężkie obrażenia i zostali przewiezieni do szpitala. Kierowca wyszedł z wypadku z lekimi obrażeniami (mrt)

Obchody 25. rocznicy Powstania Słowackiego w CSRS

PRAGA, MOSKWA (PAP)

Z okazji 25. rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego odbyła się w Pradze uroczysta akademicka. Wzięło w niej udział ok. 2.500 osób, a wśród nich wielu byłych uczestników powstania.

Zebrani serdecznie powitali pierwszego sekretarza KC KPCZ., Gustava Husaka, członków Prezydium KC Biłaka, Czernika, Erbana, Pillela i Sztrogala.

Wśród gości obecna była delegacja Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny z marszałkiem ZSRR, S. Timoszenko na czele.

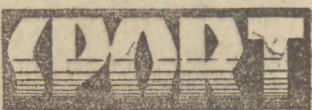
W środę udała się do Czechosłowacji radziecka delegacja partyjno-rządowa z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, pierwszym wicepremierem Kirillem Mazurem na czele. Delegacja weźmie udział w obchodach 25. rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego.

...i w Polsce

WARSZAWA (PAP)

W bieżącym roku mijają 25 lat od wybuchu Słowackiego Powstania Narodowego. Uroczystości jubileuszowe z tej okazji odbywają się również w Polsce. W Warszawie, w środę w Ośrodku Kultury Czechosłowackiej zorganizowano konferencję prasową z udziałem uczestników Powstania Słowackiego, otwarto wystawę ilustrującą udział Polaków w powstaniu na Słowacji, odbył się także uroczysty wieczór jubileuszowy. Do Górlie na Rzeszowszczyźnie przybyła delegacja Słowackiego Związku Bojowników Antyfaszystowskich.

Z okazji 25. rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego I sekretarz KC PPZR Wł. Gomułka, przewodniczący Rady Państwa PRL M. Spychalski i premier J. Cyrankiewicz przesłali depesze z pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami na ręce prezydenta CSRS L. Svobody, I sekretarza KC KPCZ G. Husaka i premiera CSRS O. Czernika.



Polska-Norwegia 6:1

Wczoraj na stadionie ŁKS w Łodzi odbył się międzynarodowy mecz piłkarski. Polska drużyna, przygotowująca się do meczu z Holandią o mistrzostwo świata, pokonała Norwegię 6:1 (5:1).

Polacy grali w składzie: Kostka Szadkowski, Wraży, Blaut, Anzcek, Brychczy, Szmidt, Deyna, Szoltyś, Marks, Lubański, Faber (Gadocha).

Norwegowie nie mieli oczywiście powodów do zadowolenia po wysokiej porażce. Polacy zaś nie mogli się cieszyć, bo zwycięstwo odnieśli w bardzo miernym stylu. Cieszył się więc w Łodzi tylko holenderski trener, p. Kessler — obserwator spotkania.

Wczorajszy mecz był więc tylko nieudanym treningiem ze słabym partnerem. Na sparingu po czekamy do niedzieli, kiedy w Moskwie zespół polski zmierzy się z reprezentacją ZSRR. Przegląd tego meczu da zapewne odpowiedź na pytanie, czy nasza „jednostka” jest przygotowana do eliminacyjnego spotkania z Holandią.

Wczorajszy mecz zaczął się b. obiecująco. Lubański zyskał prowadzenie dla Polski potem Deyna i Szadkowski oddali ładne, mocne strzały na bramkę norweską. W 25 min Marks podwyższył wynik na 2:0, w minutę później — Deyna na 3:0. Między 35 a 38 min padła dwiema następnymi bramkami — ze strzałów Brychczego i Lubańskiego. Norwegowie (Iversen) rewanżując się jednym golem, zdobyłym w 41 min.

Jeśli jednak i połowa mogła się podobać, to w drugiej było po prostu źle. Nawet najlepsze nasi w wodnicy — Deyna i Szoltyś w miarę upływu czasu grali coraz słabiej, niecelnie podawali i strzelali. Szkoła, że nasz trener zrezygnował po przerwie z b. dobre go Fabera.

Szosta bramka padła w 90 min. ze strzału Szmidta. To był jedyny jasny moment w ciągu trzech kwadransów. Bo w pozostałym czasie z płyty polska wiała nuda. Lubański był słaby, Blaut mało widoczny, Marks — niedokładny w grze, cały zespół przespał drugą połowę meczu. (Inf)

Przemysł terenowy w przyszłej 5-latce

W przedsiębiorstwach państwowego przemysłu terenowego w naszym województwie trwają prace nad przygotowaniem projektów planu pięcioletniego. Powołane zespoły problemowe kończą opracowywanie wstępnych założeń kolejnej pięcioletki. Teraz nad projektami dyskutować zaczął załogi na specjalnie organizowanych naradach wydziałowych.

Z GODNIE z ustaloną na II Plenum KC, nową metodologią ustalania planu pięcioletniego, WZ PPPT pozostawia przedsiębiorstwu swobodę w opracowywaniu koncepcji rozwojowych. Opracowano jedynie wytyczne, określające — w oparciu o przewidywane zapotrzebowanie gospodarki i ludności na towary i usługi — generalne kierunki rozwoju państwowego przemysłu terenowego w latach najbliższych. Nie wolno zapominać o specyficznych funkcjach społeczno-ekonomicznych tego przemysłu — mającego pełnić rolę uzupełniającą przemysł kluczowy w zaopatrzeniu ludności. Dlatego projekty przyszłych planów winny uwzględniać przede wszystkim intensywny rozwój produkcji rynkowej i usług dla ludności, podniesienie jakości wyrobów, unowocześnienie produkcji. Wobec kulejącego ciągle zaopatrzenia materiałowego, szczególnej wagi nabiera usprawnienie kooperacji z przemysłem kluczowym.

BY SIĘ NIE DUBLOWAĆ

Ciągle jeszcze występują niedobory towarów na rynku, a jednocześnie zdarza się, że ten sam wyrób produkują zakłady przemysłu kluczowego i terenowego. W następnej pięcio-

Właszcza... po ostatniej generalnej weryfikacji 293 wyrobów przedsiębiorstw państwowego przemysłu terenowego w naszym województwie. Zakwalifikowano wówczas: 93 wyrobów do grupy A, 162 — do grupy B, a 37 zaliczono do grupy C. By można było mówić o tym, że przemysł terenowy produkuje nowoczesne, dobre jakościowo i estetyczne wyroby, grupy C oczywiście w ogóle nie powinno być. Do

Więcej i nowocześniej

niej wytwarzają producenci z „klucza”. Dlatego WZ PPPT ustalił branże i grupy asortymentowe preferowane w następnej pięcioletce. Do takich należą m. in. (wszystkich nie sposób wymienić, jako że PPT to konglomerat kilkunastu branż): w przemyśle maszynowym — narzędzia i maszyny rolnicze oraz maszyny i urządzenia dla zakładów usługowych; w przemyśle chemicznym — artykuły użytku domowego z grupy 1001 drobiazgów zabawki i deficytowe opakowania; w przemyśle odzieżowym — odzież męska, damska i młodzieżowa oraz koldry materace i śpiwory; w przemyśle drzewnym — produkcja okleiny i mebli.

Część zakładów będzie zatem musiała dokonać analizy profilu produkcji, wprowadzić zmiany asortymentowe.

końca 1970 roku najpóźniej wszystkie produkty, które znalazły się w grupie C, mają być wycofane. Zastąpić je muszą oczywiście wyroby nowe i lepsze.

SZUKANIE REZERW — BARDZO POTRZEBNE

Tempo wzrostu produkcji państwowego przemysłu terenowego w pięcioletce ma utrzymać się na niezmienionym poziomie, tzn. każdego roku wzrastać o 8—10 proc. Warto dodać — przy znacznie zmniejszonej w porównaniu z pięcioletką nakładach inwestycyjnych. Dynamikę wzrostu uzyskać zatem trzeba poprzez wydajniejszą pracę, lepsze wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych, przeznaczenie funduszy na likwidowanie czynników ogra-

niających wzrost produkcji. Powszechny udział załóg w pracach nad projektem planu, zapewnienie sporządzenia dokładnego bilansu mocy wytwórczych przedsiębiorstw, ustalenie „wąskich gardeł” procesów produkcyjnych. Są już pierwsze sygnały. W Czułchowskich ZPT zwiększenie produkcji uniemożliwia brak pomieszczeń magazynowych. Nowoczesna „Rega” nie jest już taka nowoczesna. By zakład mógł produkować więcej lepszych jakościowo wyrobów dziewiarskich, potrzebne jest uzupełnienie parku maszynowego. W specyficznej sytuacji znalazł się bytowski „ZAGOD”. W czerwcu 1969 roku miał on osiągnąć docelową zdolność produkcyjną. Osiągnąłby, ale... pod warunkiem zagwarantowania surowca do produkcji, którym jest drogi, importowany z Francji rylsan. Są z tym duże kłopoty. I zakład, by móc w ogóle produkować, zaangażował ok. 80 proc. swego potencjału produkcyjnego w kooperację z „Polarem”, który dostarcza surowiec. Ale „ZAGOD” miał przede wszystkim wytwarzać drobne artykuły gospodarstwa domowego. Gdy rozpoczynano budowę bytowskiego zakładu, obiecywano, że do czasu zakończenia obiektu, polska chemia da starczy już polski polamid. Niestety, nie ma go do tej pory... W poszukiwaniu rozwiązań „ZAGOD” i WZ PPPT na wiały ostatnio ściśniętą współpracę z instytutami naukowymi — Mechaniki Precyzyjnej i Tworzyw Sztucznych. Pod ich nadzorem prowadzone będą próby zastosowania innych, tańszych surowców do produkcji lub częściowej zmiany technologii wytwarzania. Trzeba likwidować skutki braku koordynacji sprzed lat...

Problemów do rozwiązania każdy zakład będzie miał sporo. Znacznie np. będzie musiał zwiększyć produkcję wozów gospodarczych przedsiębiorstwo w Sianowie. Zgodnie z założeniami rekonstrukcji tej branży, ma ono być jednym z dwóch producentów w kraju (obecnie jest kilkunastu). To zobowiązuje. Przykład można mnożyć. W każdym zakładzie trzeba będzie niewątpliwie poprawić stan wyposażenia technicznego, w nie jednym być może — dokonać zmian w technologii.

Ostateczne wersje projektów planów pięcioletnich przedsiębiorstwa państwowego przemysłu terenowego mają opracować do końca października. (Fil)

KALENDARZ WRZESŃNIOWYCH DNI

28 SIERPNI — PONIEDZIAŁEK

Po gorączkowych wysiłkach dyplomacji zachodnioeuropejskiej w ostatnich dniach, po nieudanych próbach skłonięcia Hitlera do rozmów przez premiera Francji Daladiera, brytyjskiego premiera Chamberlaina i prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta tego dnia wojna zdawała się być bliżej niż kiedykolwiek. Potwierdzały to napastliwe artykuły w prasie niemieckiej, przypominające, że kanclerz Hitler nie pójdzie na żadne ustępstwa. Prasa niemiecka domagała się przywrócenia tzw. status quo ante, co oznaczało, że Niemcy żądają powrotu do granic sprzed 1914 roku. A więc nie chodzi już o Gdańsk i „korytarz”, lecz także o cały szmat zachodniej Polski łącznie z Poznaniem, Bydgoszczą, Toruniem. Niemcy grożą wojną, jeśli te rewizjonistyczne żądania nie zostaną spełnione. A żądań tych nikt nie mógł spełnić. W Paryżu i Londynie panuje konsternacja. Hitler okazał lekceważenie rządom mocarstw zachodnich, odrzucając wszelkie próby porozumienia i wszelkie apele o pokój.

Niemcy konsekwentnie czynią ostatnie przygotowania do agresji. Na terenie tzw. Prus Wschodnich została zarządzona powszechna mobilizacja. Wojska skoncentrowane w Słowacji z dala od polskiej granicy przekraczają dolinę Wagu, kierując się na Orawę.

Nie licząc się z nikim i nieczym Niemcy coraz zuchwalej postępują z ludnością polską w Gdańsku. Mnożą się aresztowania, eksmisje z mieszkań, szykany poprzez odmowę sprzedaży żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby. Władze gdańskie rekrutują spichrz Polskiej Centrali Rolników wraz z zapasami zboża.

Ludność Warszawy już o godzinie 7 rano stanęła — po raz czwarty — do kopania rowów przeciwlutniczych. Poniedziałkowa prasa przypomina adresy punktów OPL przyjmujących zapisy, informując, że kopanie rowów odbywa się w godzinach od 7 rano do 1 w południe i od 1 po południu do 7 wieczór. Kto nie może zapisać się na całe 6 godzin pracy, może zapisać się na dwie lub trzy godziny.

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało zarządzenie, by każde dziecko w wieku do 7 lat zaopatrzone zostało w znaczek rozpoznawczy — płócienny sztyldzik, wielkości 15 na 8 cm przyszyty po wewnętrznej stronie ubrania na plecach, z danymi personalnymi dziecka. Obowiązkiem rodziców i opiekunów jest wyuczyć dzieci na pamięć danych personalnych.

Intensywnie pracują sztaby i dowództwa wojskowe. Wydane zostały rozkazy wycofania rezerwistów z województw zachodnich na głębokie zaplecze. A także rozkazy tzw. wycofania nadgranicznego „Z”. Obejmowało ono ewakuację władz, urzędów, instytucji, niektórych kategorii pracowników, sprzętu i magazynów ważnych z punktu widzenia obronności.

W stronę granicy wieloma szlakami kolejowymi jadą transporty wojskowe. Do rejonu koncentracji poszczególnych armii przybywają tego dnia zmobilizowane sztaby lotnictwa armijnego. Polski wywiad ustalił, że siły niemieckie zgromadzone są w czterech zasadniczych rejonach — na terenie Pomorza, Prus Wschodnich, Dolnego Śląska i Słowacji. W ten sposób potwierdzają się przewidywania głównych kierunków natarcia niemieckiego.

W nocy szef Sztabu Głównego gen. brygady Stachiewicz i jego zastępcy do spraw operacyjnych płk. dypl. Jaklecz przedstawili marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu całokształt sytuacji wojskowej. Generalny inspektor sił zbrojnych podjął decyzję o konieczności zarządzenia powszechnej mobilizacji.

(INTERPRESS)

Trudny rok meliorantów

Na inwestycje melioracyjne w naszym województwie przeznaczono w tym roku 201 mln zł, o 11 mln zł więcej niż w ubiegłym. Przewidziano wykonanie melioracji podsiarowych i szczegółowych na obszarze ponad 8700 ha łąk i pastwisk, pełną uprawę 4,373 ha, zdrenowanie prawie 5200 ha gruntów ornych, regulację rzek na od cinku 38 km oraz budowę kilku stacji pomp. Plan zakrojony na szeroką skalę, ale jego realizacja budzi wątpliwości. Przedsiębiorstwa melioracyjne swe zadania w pierwszym półroczu wykonały tylko w 80 proc. i nie zrealizowały planu w lipcu. W ostatnich tygodniach tempo robót nieco się wzmożyło, jest jednak oczywiste, że trudniej będzie nadrobić zaległości.

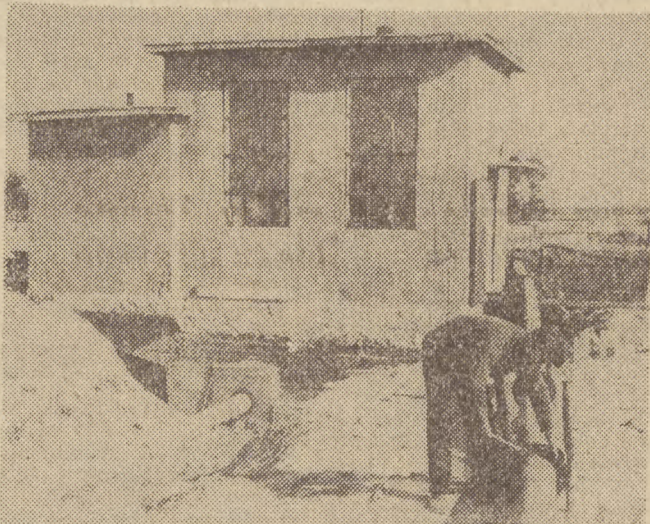
Wbrew pozorom susza nie sprzyjała meliorantom. Co prawda o wiele łatwiej można było kopać rowy na bagnach, lecz jednocześnie na kilka tygodni wstrzymało orkę łąk i wysiew traw. Niezwykle utrudnione były również roboty drenarskie. Na skamieniałych od suszy polach praktycznie niemożliwe było stosowanie ciężkich pługów mechanicznych.

Oczywiście, zawiązała nie tylko susza. W porównaniu z potrzebami przedsiębiorstw melioracyjnych zatrudniana zostawała zbyt mała liczba robotników. Aktualnie brakuje kilkuset. W tym roku stworzono sześć nowych robotów dla koparek mechanicznych, rzecz jednak w tym, że jest ich za mało. Przedsiębiorstwa melioracyjne złożyły zamówienie na 17 tego typu maszyn, przydzielono im 7 i do tej pory nie dostarczono ani jednej. Tymczasem tylko Rej. Przedm. Melioracyjnych w Kolostrze pilnie potrzebuje 5—7 dodatkowych koparek, by wykonać tegoroczny plan robót przy zagospodarowaniu dużego kompleksu łąk w okolicach miejscowości Stary Borek. Dodajmy, że pewna liczba koparek nie jest w pełni wykorzystywana, gdyż brakuje im łańcuchów i części zamiennych do silników.

Melioranci z każdym rokiem wykonywali inwestycje coraz bardziej skomplikowane wymagające zużycia zwiększonej ilości różnego rodzaju materiałów, m. in. żelazobetonowych rur drenarskich o średnicach od 30 do 60 cm. Niestety, rur dotkliwie brakuje. Przemysł terenowy nie wykonał jeszcze zamówień ubiegłorocznych. W pierwszym półroczu br. melioranci mieli otrzymać ponad 16 tys. metrów bieżących rur tymczasem dostarczono im tylko około 8 tys. mb. Z braku rur na nie których placach budowy musiano wstrzymać roboty na kilka tygodni. W przyszłym roku trzeba będzie już 100 tys. mb. rur. Kto je wyprodukuje i dostarczy? Problem jest nadal otwarty. (I)

Na zdjęciu — nowa stacja, pomp w Instytucie Ziemiaków w Boni nie. Kosztom kilku mln zł buduje się tu nowy system urządzeń wodnych, który umożliwi bardziej racjonalne i intensywne zagospodarowanie kilkuset hektarów łąk i pastwisk.

Fot. J. Lesiak



Zielonego NOTESU

GDY SŁOŃCE dzień po dniu wypijało resztki wody z ziemi — frasować się zaczęli nie tylko rolnicy. Współcześni im i martwili się dostawami nie wszyscy. Nawet urlopowicze na plaży. Z tego też zainteresowania zrodził się cykl porad publikowanych w prasie, wygłaszanych w radiu i telewizji. Co przedniejsi śpieszą rolnikom z pomocą, oferując im swoją wiedzę i doświadczenie. I to dobrze, gdyż nie będzie takich wpadek, jak lansowanie przez kilka dni w telewizji herbicydów, jako środka mającego regenerować wypalone i wysuszone łąki.

Skutków suszy nie da się jednak zlikwidować tylko radami, choćby były najsmakowsze. Potrzebne są bowiem organizacyjne przedsięwzięcia, dobrze zorganizowane i mądre prowadzone akcje. Chodzi po prostu o to, by w najbliższych dniach i miesiącach rolnicy nie byli sami, by do każdego gospodarstwa dotarł agromom, zootechnik, by cała służba rolna, wszyscy fachowcy, obojętnie w jakiej instytucji i organizacji zatrudnieni byli obok rolnika. Razem z nim szukali możliwości i sposobów zgromadzenia jak największych ilości pasz dla inwentarza. Pomagali mu w tym, pokonując różne kłopoty organizacyjne.

W wielu województwach już takowe akcje podjęto. W olsztyńskim na przykład kółka rolnicze już rozpoczęły przygotowania do parowania i kisenia ziemniaków, zapowiadając przy tym obniżenie ceny za te usługi. W woj. szczecińskim myśli się o znacznym zwiększeniu produkcji i wykorzystania mączki rybnej, w woj. poznańskim w magazynach „Agromy” nie została ani jedna kolumna parnikowa.

W naszym, ziemniaczanym województwie szczególną uwagę należałoby chyba poświęcić parowaniu i kiseniu ziemniaków. Po deszczach zaczęły wreszcie rosnąć i może być w tym roku dużo „dzieciuchów”, czyli młodych niedojrzałych, odrastających ziemniaków. Nie da się ich jednak przechować w kopcach, gdyż będą gniły, ale można je i trzeba parować i zakisić z plewami, czy różnego rodzaju zielonkami. Rolnicy zresztą wiedzą, że przechowywanie w kopcach nawet dojrzałych, dorodnych ziemniaków połączone jest ze znacznymi stratami sięgającymi nieraz i do 30 proc. Nie

Po drugie — na ostatniej naradzie prezesa PZKR i służby POM zdecydowano, że embeemcy zakupią jeszcze w tym miesiącu co najmniej 25 kolumn parnikowych. Miejmy nadzieję, że WZKR wyegzekwuje nie tylko to polecenie, ale zdoła namówić embeemcy do zakupu 56 kolumn parnikowych.

Po trzecie — agromomowie i zootechnicy zostali w sierpniu zapoznani przez RRZD w Grzmięcej ze sposobami parowania i kisenia ziemniaków. Pomoc w organizowaniu akcji deklaruje też Kossaliński Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma”.

Być obok rolnika

trzeba chyba wiele pisać, że w tym roku nie wolno do tego dopuścić, że w zasadzie cały zbiór ziemniaków przeznaczonych na pasze powinien być zaparowany i zakiszony.

Łatwo napisać „powinien być”, ale znacznie trudniej to zadanie zrealizować, gdyż nie ma w naszym województwie ani tradycji, ani doświadczenia. Nie było też dotąd i sprzętu, bo 13 kolumn parnikowych znajdujących się w embeemach to naprawdę wystarczą do organizowania pokazów. Nie o pokazy jednak chodzi. Mam nadzieję, że przy maksymalnej pomocy wszystkich zainteresowanych uda się pokażne ilości ziemniaków uchronić przed stratami. Możliwości istnieją.

Po pierwsze, w magazynach „Agromy” stoi w tej chwili 50 kolumn parnikowych, zaś w składnicach pezetgeesów — 6. Nie brakuje również papieru silosowego, którego gcesy posiadają w tej chwili ok. 30 tys. kilogramów.

Chciałbym jednak szczególnie podkreślić jeden moment. Powodzenie akcji parowania i kisenia ziemniaków zależy przede wszystkim od postawy służby rolnej. Personel embeemów i służba techniczna pomów powinna przygotować ludzi do obsługi kolumn, zapewnić niezbędny węgiel, części zamienne i obsługę remontową w czasie akcji. Nie będzie jednak w stanie zjednać rolników, ani też czuć nad własnym zakisaniem ziemniaków, gdyż po prostu na tym się nie zna. I dlatego też wydaje się słuszne, by już teraz agromomowie i cała służba zootechniczna, w województwie rozpoczęli rozmowy z rolnikami, by pod jej nadzorem przystąpiono do przygotowywania silosów, bądź do doświadczeń silosowych. Wspólnie z zarządami kółek rolniczych ustalili należałoby plany i harmonogramy pracy kolumn w poszczególnych wsiach, nie zapominając o przygotowaniu niemal każdej sieczkarni potrzebnej

do cięcia zielonek, traw i innych roślin. Chodzi po prostu o to, by już teraz wiedzieć, które gospodarstwa będą parować ziemniaki, w czym i ile zamierzają zakisić oraz jakimi dodatkami będą dysponować. Gra bowiem toczy się o niebagatelną stawkę. O to, by rolnicy nie musieli zmniejszać pogłowia trzody chlewnej, a tym samym swych dochodów, by w sklepach nie brakowało w roku przyszłym wieprzowiny.

Wydać się również uzasadnionym postulat, by WZKR rozważył możliwość obniżenia w tym roku ceny za usługowe parowanie i kisenie ziemniaków. Jeśli na tych usługach embeemcy nie zarobią w tym roku nawet złotówki, to tym bardziej zasłużą się rolnictwu.

Jest jeszcze jeden sposób uchronienia się przed stratami ziemniaków. W województwie jest bodaj najwięcej suszarni zielonek i ziemniaków. W tym roku pegeerowskie suszarnie będą niewątpliwie dysponowały luzami produkcyjnymi i dla tego też z usługowego suszenia mogłyby skorzystać rolnicy ze wsi położonych w ich sąsiedztwie. Ale i w tym przypadku rolnicy nie mogą być pozostawieni sami sobie. Najlepiej by było, gdyby służba rolna w tych rejonach, wspólnie z zarządami kółek rolniczych zorganizowała zbiorową akcję dostawy ziemniaków do suszarni, w ustalonych z dyrektorami pegeerów terminach. Nie brakuje przecież w kółkach i embeemach ani ciągników, ani przyrządów. Trzeba jednak i do tej pracy zabrać się jak najrychlej, by uniknąć bałaganu i improwizacji.

Nie wspominałem dotąd ani słowem o sposobach przekonywania i zjednywania rolników do tych form zabezpieczenia ziemniaków. Nie zamierzam tego robić, gdyż służba rolna zna je lepiej od niżej podpisanego.

JÓZEF KIEŁB

KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE - KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE



SZWAJCARSKI oceanograf, znany badacz głębin morskich dr Jacques Piccard, ukończył 30-dniową podróż specjalną łodzią podwodną „Ben Franklin”. Trasa podróży rozpoczęła 14 lipca br. u wybrzeży Florydy, wynosiła około 2400 km i przebiegała dokładnie wzdłuż Prądu Zatokowego (Golfstrom), aż do wybrzeży Nowej Szkocji. Celem wyprawy były badania nad tajemniczym prądem.

Na zdjęciu: dr Piccard w kabine łodzi podwodnej w trakcie eksperymentu. (CAF — Unifax)

Jubileusz polskiej matematyki

RZECIEGO WRZESNIA rozpoczynają się w Krakowie obrady Jubileuszowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Matematycznego, zwanego z 50-leciem jego istnienia. Biorąc zaś pod uwagę, iż z działalnością Towarzystwa łączy się nierozdzielnie wszystkie wybitniejsze osiągnięcia naszej Królowej Nauk, można powiedzieć, iż w trakcie zjazdu będziemy świadkami złotych godów całej polskiej matematyki.

POLSKA SZKOŁA

Niewielu jest chyba obywateli w naszym kraju, którzy nie słyszeli o „polskiej szkole matematycznej”. Dziwnym zrządzeniem losu przed półwieczem zdarzyło się u nas coś, co można by nazwać eksplozją talentów. W kraju, który na przestrzeni stuleci nie był ojczyzną żadnego matematyka klasy światowej, pojawili się nagle uczeni o nazwiskach zamieszczanych dziś w każdej encyklopedii. Sierpiński, Banach, Steinhaus, Kuratowski i wielu, wielu innych potrafili przy tym nie tylko twórczo wykorzystać swoje ogromne zdolności, lecz także utworzyli szereg podstaw organizacyjnych współpracy różnych środowisk doprowadzili do powstania tego, co nazywamy Szkołą — i co rozświeciło w świecie imię Polaków.

Szkola przetrwała również mroki okupacji hitlerowskiej, która spustoszyła szeregi polskich matematyków. Zginęli, często w sposób wyjątkowo okrutny, setki; wielu wyjechało za granicę. Ci, co zostali, zdołali jednakże odbudować świetną przeszłość — i dziś, przynajmniej liczbowo, mate-

matyka polska jest mocniejsza niż kiedykolwiek, a nasi młodzi matematycy zajmują się problemami w wielu wypadkach zapewne trudnymi do zrozumienia nawet dla starszych kolegów.

Świat jednak też nie stał w miejscu przez ostatnie ćwier-

wiek przez długi czas, pozostając nadal nauką, uprawianą raczej w ciszy gabinetów, niż w laboratoriach przemysłowych. Pewno przede wszystkim dlatego, że niewiele było tych laboratoriów przez całe lata, ale z pewnością również trochę na zasadzie inercji i zapatrzenia w dawne, wspaniałe lata sukcesów Wielkich Teoretyków.

KŁOPOTY UCZONYCH

Jakkolwiek jednak było, ważne jest, iż dziś, w momencie jubileuszowych uroczystości polskie środowisko matema-

Co dalej, królowo?

wiecz — i mimo wzrostu ilościowego i równego, wysokiego poziomu matematyka polska nie jest już pionierskim oddziałem nauki. Najwybitniejsze odkrycia ostatnich lat nie noszą, niestety, nazwisk polskich uczonych.

DZIEŃ DZISIEJSZY

Przyczyny tego faktu są dość złożone. Myślę, że podstawową z nich jest charakterystyczny dla dzisiejszych czasów proces wiązania matematyki z bieżącą praktyką, w szczególności zaś z technologią. W przodujących krajach świata ta stwierdzono od dawna, że uprawianie matematyki może dać (i daje!) realne, wymierne w rublach i dolarach, korzyści — a także korzyści niewymierne, ale niezwykle istotne: uprządkowanie pojęciowe i nowe idee w innych naukach. Doszło do tego, że dziś właściwie nie można być nawet lingwistą, bez znajomości sporej dozy matematyki! Z drugiej strony, podobnie jak matematyka wpływa na praktykę, przemysł i gospodarkę, tak i one zapładniają z kolei uczonych, dostarczając im problemów wcale nie banalnych. Cały zaś ten proces rozgrywa się obok niesłychanie bujnego rozwoju konstrukcji i zastosowań elektrycznych maszyn matematycznych, w wielu wypadkach odwracających klasyczne pojmowanie matematyki dosłownie „do góry nogami”: te bowiem działy nauki, które wczoraj jeszcze wydawały się najbardziej abstrakcyjne (np. logika), dziś okazują się dyscyplinami sensu stricte stosowanymi; i odwrotnie, matematyka niedawno bardzo „inżynierska” (np. teoria tzw. funkcji specjalnych), obecnie traci swoje znaczenie praktyczne.

Matematyka polska jak gdyby nie zauważała tych zja-

W Instytucie Maszyn Matematycznych w Warszawie opracowano i uruchomiono system automatycznego ewidencjonowania bibliografii i wyszukiwania informacji nauko-technicznej o nazwie „IBIS”. System „IBIS” został zaprojektowany i może być wykorzystywany przy użyciu polskiej maszyny matematycznej do przetwarzania danych typu ZAM-41. Wykonuje on dwie podstawowe funkcje: prowadzi i uzupełnia na bieżąco ewidencję bibliograficzną publikacji z zakresu maszyn matematycznych (może jednak być łatwo przystosowany do ewidencjonowania dowolnej dziedziny) oraz potrafi na żądanie dostarczyć w postaci drukowanej informacji o tych publikacjach. Zaangażowany zadaje maszynę poprzez dalekopis pytanie, zawierające np. symbol działu i podziału stosowanego w ewidencji, rok wydania publikacji, język oraz określenie rodzaju — czasopismo, książka

wego sięgają 650 godzin rocznie (czyli przeszło 3 razy więcej od obowiązującego pensum!), zaś deficyt profesorów i docentów sięga obecnie 20 — 22 osób! Brak jest personelu pomocniczego i administracyjnego, brak nowoczesnych środków technicznych w rodzaju kserografów, powielaczy itp., większość lokali jest nieodpowiednia i zbyt ciasna. Brak wreszcie sprzętu drogiego, ale koniecznego: maszyn matematycznych. Zaledwie dwa ośrodki w Polsce (Warszawa i Wrocław) dysponują maszynami z prawdziwego zdarzenia; pozostałe mają przestarzałe, wolne i małe maszyny, które dawno powinny pójść na złom — a przecież dziś mówi się w świecie, iż nie tylko matematyk, ale w ogóle każdy absolwent wyższej uczelni powinien „oswoić się” z tymi cudami elektroniki!

Przywykło się sądzić, że matematyka jest nauką taną. Matematykowi wystarczy karta, ołówek, parę książek i spokój — tak mówiono przed półwieczem; tak jednak nie można mówić teraz. W dalszym ciągu matematyka jest tańsza od — powiedzmy — fizyki atomowej; nie znaczy to jednak, aby nie potrzebowała nakładów. Nakłady te nie zwrócą się przy tym w ciągu lat — raczej w ciągu dziesięcioleci. Za to zwrócą się wielokrotnie, i dlatego należy uznać je za inwestycję opłacalną.

Takie okazje, jak jubileusz półwiecza, stają się zazwyczaj powodem do wystawiania lukrowanych laurek. Polscy matematycy ich nie potrzebują — i dlatego poruszyłem w tym artykule kilka spraw, nurtujących od pewnego czasu środowisko, a zapewne mniej znanych szerszej opinii. Nie są one powodem do bicia w alarmo we dzwony; warto jednak, byś my o nich pamiętali. Świat zmienia się niesłychanie szybko, a matematycy mają w tych zmianach ogromny udział.

BOGDAN MIŚ (WIT-AR)

„Ibis” szuka informacji

W Instytucie Maszyn Matematycznych w Warszawie opracowano i uruchomiono system automatycznego ewidencjonowania bibliografii i wyszukiwania informacji nauko-technicznej o nazwie „IBIS”.

System „IBIS” został zaprojektowany i może być wykorzystywany przy użyciu polskiej maszyny matematycznej do przetwarzania danych typu ZAM-41. Wykonuje on dwie podstawowe funkcje: prowadzi i uzupełnia na bieżąco ewidencję bibliograficzną publikacji z zakresu maszyn matematycznych (może jednak być łatwo przystosowany do ewidencjonowania dowolnej dziedziny) oraz potrafi na żądanie dostarczyć w postaci drukowanej informacji o tych publikacjach. Zaangażowany zadaje maszynę poprzez dalekopis pytanie, zawierające np. symbol działu i podziału stosowanego w ewidencji, rok wydania publikacji, język oraz określenie rodzaju — czasopismo, książka

lub mikrofilm. Dodatkowy tekst może np. zawierać żądanie, aby wydrukowano spis dyne tych pozycji, w których występuje słowo „maszyna”. Pytanie może również zawierać tylko niektóre z tych danych. Wówczas jednak maszyna wydrukuje znacznie większy spis pozycji, spełniających te warunki.

Opracowanie w Polsce systemu typu „IBIS” (autorami jego są Hanna Mysior i Florian Sapetto) jest poważnym osiągnięciem, ponieważ kwestia selekcji i wyboru informacji nauko-technicznej stała się aktualnie w świecie problemem palącym. Żaden uczy nie jest w stanie śledzić na bieżąco wszystkich publikacji, ukazujących się na świecie w jego specjalności. Prowadzi to niejednokrotnie do dublowania wyników i strat wysiłku naukowego. Zdaniem ekspertów, jedynym wyjściem z tej sytuacji jest właśnie stosowanie maszyn matematycznych.

(WIT-AR)

Konstrukcje - odkrycia - hipotezy

ILE KSIĘŻYCÓW MA ZIEMIA? Uczeń angielski stwierdził przy pomocy kamer filmowych i teleskopów, iż Ziemia posiada co najmniej... 10 naturalnych satelitów, wprawdzie bardzo małych. Uczeń postawił hipotezę, iż są to szczątki większego satelity, który uległ katastrofie 18 grudnia 1955 roku, kiedy to zaobserwowano tajemniczy wybuch w pobliżu naszej planety.

UNIERSALNY KOMBajn

Rumuński specjaliści od mechanizacji rolniczej skonstruowali rzemieślniczy, uniwersalny kombajn. Można przy jego pomocy dokonywać zbiorów 36 różnych rodzajów upraw. Kombajn ma przy tym wysoką wydajność: w ciągu jednego dnia zbiera plony z 15 hektarów, przy średnim urodzaju 35 cetnarów z ha.

FOTOGRAFIA CZĄSTECZKI DNA

W kalifornijskim Instytucie Technologicznym (USA) sfotografowano po raz pierwszy cząsteczkę „nośnika dziedziczności” — kwasu dezoksyrybonukleinowego

(DNA). Zdjęcie wykazało, iż posiada ona kształt podwójnej spirali — to jest dokładnie taki, jaki przewidziano na drodze rozumowania czysto teoretycznych. Do fotografii użyto mikroskopu elektronowego, powiększającego 7,3 mln razy.

JAK ZOBACZYĆ POLE MAGNETYCZNE?

Przy badaniu anten, falowodów oraz innych urządzeń technicznych zachodzi często potrzeba analizy występujących w tych urządzeniach pól elektromagnetycznych. Do niedawna było to wykonanie jedynie metodami pośrednimi, ostatecznie jednak skonstruowano pomysłowe urządzenie, pozwalające „zobaczyć” pole. Płytka z tworzywa sztucznego o grubości 50 mikronów pokrywa się warstwą metaliczną i wszystkie razem pokrywa pewnym rozwiązaniem kryształowym, zmieniającym swą barwę w zależności od temperatury. Gdy płytka taka umieszcza się w polu elektromagnetycznym, warstwa metaliczna nagrzewa się proporcjonalnie do natężenia pola w danym punkcie, powodując odpowiednio zabarwienie płytki.

(WIT-AR)

Portret zurbanizowanego świata

Dzięki staraniom ONZ zebrano interesujące materiały o rozwoju miast na świecie; opublikowano je w wydawnictwie periodycznym „Demographic Yearbook of the United Nations”. Materiały te poszerzają wiedzę o zurbanizowanym świecie dnia dzisiejszego i jutrzejszego, są nie tylko cennym źródłem informacji dla zainteresowanych zawodowo tą tematyką, ale również pasjonującą lekturą dla „niewtajemniczonych”. A o to czego możemy dowiedzieć się m.in. ze wspomnianego wydawnictwa:

NAJWIĘKSZY polski teleskop

W zakładach Zeissa w Jenie (NRD) zamówiony został dla Polski teleskop o dwumetrowej średnicy lustra, największy z przyrządów obserwacyjnych w historii naszej astronomii. Teleskop ten będzie dostarczony w latach 1972—73 do Centralnego Obserwatorium Astronomicznego użytkowanego — jak się planuje — w Belsku koło Warszawy. Zwiększą się w ten sposób bardzo wydajnie możliwości prowadzenia prac badawczych przez naszych uczonych.

Polski teleskop ma zmodyfikowany tzw. układ Ritcheya-Chrétiena, który charakteryzuje się dużą uniwersalnością w zakresie wykorzystania stania badawczego i należy obecnie do układów najczęściej stosowanych. Przy okazji warto dodać, że dwumetrowa średnica lustra teleskopu (rozmiary lustra warunkują zasięg i wielkość powiększeń) zalicza go do średniej klasy w dzisiejszym standardzie światowym. W samej Europie będzie w latach siedemdziesiątych pracować około dziesięciu teleskopów dwumetrowych.

Nasunąć się może pytanie, czy przy obecnym rozwoju nowych technik obserwacyjnych w astronomii, przede wszystkim badań satelitarnych i radioastronomii, jest w ogóle sens podejmować rozbudowę tradycyjnej bazy obserwacyjnej. Jednak według opinii specjalistów teleskop optyczny będzie przez długie lata pozostanie niezastąpionym narzędziem astronomów. Nowe techniki są bowiem znacznie bardziej kosztowne, a wszelkie ich osiągnięcia badawcze wymagają potwierdzenia metodami konwencjonalnymi.

(WIT — AR)

Według danych ONZ, obecnie istnieje na świecie 120 miast o zaludnieniu milionowym, a ponad dwa miliony mieszkańców liczy 36 zespołów miejskich. Powszechnie przyjętym miernikiem „wielkomiejskości” jest osiągnięcie i przekroczenie przez dane miasto zaludnienia o liczbie stu tysięcy mieszkańców. Liczba tak określonych wielkich miast wzrosła na świecie od roku 1700 do 1950 z 41 do 879, czyli prawie dwudziestokrotnie. W tym samym czasie zaludnienie całego świata wzrosło jedynie niespełna czterokrotnie.

Wzrósł też udział ludności zamieszkałej w wielkich miastach. Np. w granicach dzisiejszej NRF istniały sto lat temu tylko trzy wielkie miasta: Hamburg, Kolonia i Monachium, skupiające 2,8 proc. ludności zamieszkałej na tych terenach. Obecnie prawie jedna trzecia mieszkańców NRF żyje w 55 wielkich miastach, a ponad 56 proc. — w zespołach wielkomiejskich.

Na początku bieżącego stulecia na terenach objętych obecnymi granicami Polski było tylko pięć wielkich miast (Gdańsk, Łódź, Szczecin, Warszawa i Wrocław) liczących w sumie 1,6 miliona mieszkańców. W roku 1964 liczba takich miast wzrosła w Polsce do dwudziestu trzech, a liczba ludności wielkomiejskiej podniosła się do 6,7 miliona osób — 21,4 proc. ogółu ludności.

Na podstawie dotychczasowego przebiegu procesów demograficznych można przewidywać, że już za ćwierć wieku miasta liczące ponad sto tysięcy mieszkańców pomieszczą w sobie więcej niż połowę ludności świata. A przecież nie tak dawno temu, bo w roku 1950, mieszkańcy tych miast stanowili w sumie dopiero jedną trzecią ludności. Za 25 lat zaludnienie wielkich miast wzrosło z nieco ponad jednego miliarda do ponad trzech miliardów, a więc do wysokości

obecnego zaludnienia całej kuli ziemskiej.

Fachowcy planowania przestrzennego i urbanistyki są zgodni co do tego, że przed połową XIX wieku żadne z państw nie mogło być uważane za zurbanizowane. Można to było stwierdzić dopiero na początku bieżącego stulecia tylko w odniesieniu do uprzemysłowionej Wielkiej Brytanii. Dzisiaj, w niespełna 70 lat później, wszystkie uprzemysłowione kraje cechuje wysoki poziom urbanizacji, a procesy urbanizacyjne nabierają gwałtownego tempa na całym świecie. Wysoki stopień urbanizacji wykazują przede wszystkim Północna Ameryka, Oceania oraz północno-zachodnia i środkowa Europa. W zaludnieniu krajów tych rejonów świata udział ludności wielkomiejskiej, żyjącej w miastach liczących ponad sto tysięcy mieszkańców, wynosi 33—50 procent.

Oprac. WIT SZOL (WIT-AP)

anim wyłączone tam człowiek...

Automaty na Czerwonej Planecie

Po zdobyciu Srebrnego Globu następnym celem niebieskim, na którym człowiek postawi swą stopę, będzie zapewne Mars. Ażkolwiek termin pierwszej wyprawy żaglowej na Czerwoną Planetę wydaje się być jeszcze dość odległy — od pewnego już czasu jej eksplorację prowadzi się za pomocą automatycznych aparatów kosmicznych. Wymienić tu należy zwłaszcza aktualną misję „Marinera-6” i „Marinera-7”, które dostarczyły niezwykle interesujących zdjęć tej planety, dokonanych z

Doceniając w pełni naukową wartość zdobytych w ten sposób informacji, zauważając, że trze ba, że liczba „marsjańskich zagadek” pozostaje wciąż ogromna, i istotnie jej zmniejszenie, na drodze misji bezzałogowych, stanie się możliwe chyba dopiero dzięki automatom, które na Czerwonej Planecie wyładują.

Prace nad obiektem o takim właśnie przeznaczeniu podjęło przed dwoma laty amerykańskie Jet Propulsion Laboratory. Powstał tam projekt automatycznego zespołu badawczego, który dostarczył przez odpowiednie „Marinera” w sąsiedztwo Marsa — zdolną osiągnąć jego powierzchnię. Ma to nastąpić na początku lat siedemdziesiątych.

Obiekt ten oddzieli się od „Marinera” na 10 dni przed dotarciem do Czerwonej Planety, kierując się na prowadzącą ku niej trajektorie za pomocą własnego silnika. Nawiasem mówiąc, rolę „Marinera” w tym momencie jeszcze się nie kończy. Pożyczy on mianowicie jako stacja retransmisyjna dla informacji z automatycznego zespołu badawczego, kiedy ten zbliży się już dostatecznie do powierzchni Marsa.

Nadawanie informacji zespół ów rozpocznie na 15 minut przed

wtargnięciem w atmosferę Czerwonej Planety. Będą to informacje techniczne, dotyczące jego funkcjonowania, oraz informacje naukowe, mówiące o ciśnieniu, gęstości i składzie marsjańskiej atmosfery. Przekazywanie tych informacji będzie on kontynuować aż do momentu uderzenia w powierzchnię Marsa.

Jednak wcześniej jeszcze — gdy na skutek hamowania w marsjańskiej atmosferze prędkość tego zespołu zmaleje dostatecznie — oddzieli się od niego aparat ładujący, który za pomocą spadochronu osiadzie miękko na powierzchni Czerwonej Planety. Po odrzuceniu spadochronu rozpocznie on nadawanie bezpośrednio na Ziemię informacji o warunkach panujących przy samej marsjańskiej powierzchni. Te „pierwsze” „repor taż” z powierzchni Marsa trwać będzie 20 minut i „mówić” o składowej jego atmosfery, zawartości w niej pary wodnej, o ciśnieniu, temperaturze, a nawet wiatrach.

Potem aparat zamknie, by podjąć znowu badania, kiedy na Czerwonej Planecie zapadnie noc. Zabrane wówczas informacje zostaną na taśmie magnetycznej, czekając aż Ziemia znajdzie się ponownie w zasięgu fal radiowych jego nadajnika.

An. (WIT-AP)

ROLNICTWO I WIEŚ

STAŁY DODATEK • GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO •

Spółdzielcze zakłady budowlane

Zacząto od ekip remontowo-budowlanych, które w pierwszym okresie działania zajęły się odnawianiem placówek handlowych spółdzielczości wiejskiej. Wkrótce okazało się, iż ekipy nie są w stanie sprostać wzrastającym zadaniom inwestycyjnym i remontowym geosów i pezetgeosów. Spółdzielczość samopomocowa w naszym województwie potrzebowała coraz więcej magazynów zbożowych, nawozowych, nowoczesnych składnic maszyn, sklepów i punktów skupu, a ekipy mogły wykonać w ciągu roku prace budowlane wartości kilku mln zł. Postanowiono więc do realizacji nowych inwestycji organizować duże zakłady usług remontowo-budowlanych przy pezetgeosach, zaś geosowskim ekipom zlecać usługi remontowe.

Obecnie koszańska spółdzielczość ma 13 tzw. zurbów, po jednym w powiecie oraz 45 ekip remontowo-budowlanych. Placówki te zostały wyposażone w sprzęt budowlany i środki transportu łącznej wartości około 12 mln zł. Posiadają m. in. komplety betoniarki, żurawików, wyciągów, a także 4 dźwigi samochodowe. Np. w ub. roku zakupiono dla tych zakładów maszyn budowlanych i urządzeń technicznych za ponad 2,3 mln zł. Rozwój własnych przedsiębiorstw budowlanych wpłynął na realizację spółdzielczych inwestycji. Przed 5 laty zurbu i ekipy budowały oraz remontowały za około 30 mln zł rocznie, zaś w ub. roku wykonywały zadania remontowo-budowlane za 101 mln zł. W tym roku budują za około 110 mln zł. W warunkach spółdzielczości samopomocowej oznacza to utworzenie w kilkudziesięciu geosach oraz w pezetgeosach nowych baz tzw. składowo-handlowych i zakończenie prac przy modernizacji istniejących zakładów handlowych, produkcyjnych i usługowych. Wystarczy podać iż w latach od 1966 roku oddano do użytku 166 magazynów, że wybudowano łącznie ponad 330 obiektów o kubaturze wynoszącej około 510 tys. m sześc. Inwestycje te zmieniły warunki pracy personelu spółdzielni, a przede wszystkim pozwoliły usprawnić obsługę rolnictwa.

Koszańska spółdzielczość stała się samowystarczalna nie tylko w budownictwie.

Wystawa bydła rzeźnego

Koszański przemysł mięsny przy współudziale wydziałów Przemysłu WRN, WZ PGR i WZGS przygotowuje w Słupsku wojewódzki pokaz młodziego bydła rzeźnego. Pokaz czynny będzie w dniach 20 i 21 września. Organizatorzy zamierzają wystawić około 250 sztuk młodego bydła rzeźnego, w tym 100 sztuk z pegeerów i około 150 z gospodarstw chłopów specjalizujących się w wychowie bydła klasy pierwszej i eksportowej.

Celem pokazu jest upowszechnienie najbardziej racjonalnych metod wychowywania bydła rzeźnego i zapoznanie hodowców z warunkami kontraktacji oraz z wymaganiami, jakie przed dostawcami zwierząt rzeźnych stawia w obecnej sytuacji przemysł mięsny. Przewiduje się zorganizowanie specjalnych wycieczek dla wysłanych zwierząt i zainteresowanych hodowców. Bydło rzeźne, przodujące w wystawie młodego bydła rzeźnego otrzymały dyplomy uznania i nagrody łącznej wysokości około 58 tysięcy złotych. (5)

Równocześnie rozszerzono produkcję materiałów budowlanych, których coraz więcej potrzeba było na własne inwestycje i dla rolników. W 1965 r. prefabrykaty budowlane produkowały 2 zakłady, dostarczając około 3100 m sześć. betonów. W dwa lata później jest już 12 wytwórni o zdolności produkcyjnej przekraczającej 10 tys. m sześć. betonów. Wytwórnie są systematycznie rozbudowywane i przewiduje się, iż w tym roku dostarczą one materiałów budowlanych, głównie prefabrykatów betonowych za ponad 11 mln zł. Aby przyspieszyć dostawy poszukiwanych elementów budowlanych postanowiono zakładać tzw. wytwórnie poligonowe, zwłaszcza w miejscowościach posiadających zasobne złoża surowców.

Budownictwo spółdzielcze posiada również własną pracownię dokumentacji technicznej. Skromny przed laty zakład usług inwestycyjnych wzrósł do rangi dużego przedsiębiorstwa, które w sposób kompleksowy przygotowuje dokumentację na wszystkie inwestycje w koszańskiej spółdzielczości samopomocowej. Np. obecnie zespół projektantów opracowuje dokumentację 4 magazynów nawozowych, 5 magazynów materiałów budowlanych, 5 przechowalni ziemniaków, 3 mieszalni pasz, 4 masarni, 10 piekarni, 6 wytwórni i rozlewni wód gazowanych oraz 5 pawilonów handlowych i 8 sklepów. W ciągu roku geosy i pezetgeosy otrzymają założenia projektowe około 100 różnych obiektów. A to również w dużym stopniu decyduje o realizacji spółdzielczych inwestycji budowlanych.

(5)

Z A KILKA dni rozpocznie się nowy rok szkolny. Do-bra okazja do przypomnienia o zainicjowanej przez Związek Młodzieży Wiejskiej w styczniu bieżącego roku kampanii pod hasłem: „Wszyscy uczymy się zawodu”. Treść hasła w sposób jednoznaczny wyjaśnia cel kampanii. Należy jednak przypomnieć, iż inicjatorzy przy współpracy z zainteresowanymi ministerstwami, CZKR, ZZPR, ZNP i spółdzielczością wiejską, postanowili rozwinąć szeroką akcję kształcenia ogólnego i zawodowego młodzieży na wsi. Przede wszystkim tych, którzy nie mają ukończonej szkoły podstawowej i są bez zawodu.

Zgodnie z zawartymi porozumieniami do wszystkich zainteresowanych urzędów, organizacji i instytucji przesłano wytyczne określające obowiązki i zadania. W materiałach tych podkreśla się, iż przed końcem minionego roku szkolnego każde koło ZMW na wsi i w pegeerze powinno posiadać program kształcenia ogólnego i zawodowego młodzieży. Chodziło o to, aby pierwszy dzwonek w nowym roku szkolnym 1969/70 był także sygnałem do rozpoczęcia nauki dla młodzieży objętej akcją „Wszyscy uczymy się zawodu”

Ostatnio przeglądałem piśmienne relacje zarządów powiatowych ZMW na temat przebiegu tej kampanii. Zakończono akcje zebrań wiejskich i niemal we wszystkich powiatach odbyły się narady poświęcone przygotowaniom do nowego roku szkolnego. W informacjach szczególnie dużo miejsca zajmują sprawy młodzieży pracującej w państwowych przedsiębiorstwach rolnych. Np. w pegeerach po wiatu białogardzkiego wykształcenie podstawowe uzupełniło 130 osób. Zorganizowano dla nich kursy wieczorowe w 5 miejscowościach. Jednakże, jak stwierdza ZP ZMW, w pegeerach jest jeszcze ponad 200 młodych pracowników bez ukończonej szkoły podstawowej. W powiecie bytowski ukończyło szkołę wieczorową około 130 pracowników pegeerów, w szczególności 230 osób. Łącznie w województwie uczęszczało na kursy wieczorowe 2300 młodych pracowników pegeerów. Stanowi to zaledwie 23 proc. osób nie posiadających wykształcenia podstawowego. Ponad 5 tys. — to pracownicy młodzi, a 500 z nich ma mniej niż 18 lat.

Na naradach organizowanych z udziałem przedstawicieli ZZPR, inspektoratów oświaty i pegeerów podkreślano, iż dokształcanie w zakresie szkoły podstawowej — to pierwszy etap kampanii „Wszyscy uczymy się zawodu”. Brak przygotowania ogólnego uniemożliwia pracownikom gospodarstw rolnych

zdobycie kwalifikacji zawodowych. Wprawdzie młodych ludzi z tytułem robotnika kwalifikowanego, a nawet mistrza w określonym zawodzie, jest coraz więcej również w naszych pegeerach, ale stanowczo za mało w porównaniu z potrzebami i możliwościami

Czy wszyscy uczą się zawodu?

przedsiębiorstw rolnych. Np. w powiecie drawskim na kursy zawodowe uczęszczało w ub. roku szkolnym około 50 pracowników pegeerów. M. indelatego z około 70 pracowników zapisanych do szkół wieczorowych — ukończyło naukę zaledwie 40 osób.

NARADY powiatowe ograniczyły się w większości do stwierdzenia, iż nadal jest źle ze szkoleniem ogólnym i zawodowym pracowników pegeerów. W niektórych tylko powiatach wysunięto wnioski, iż należy organizować więcej szkół wieczorowych i stwarzać warunki młodzieży podejmującej naukę. Jeszcze bardziej pomacoszemu potraktowano problem dokształcania młodzieży wiejskiej. Z relacji zarządów powiatowych ZMW można się jedynie dowiedzieć, iż wysłano do kół ankiety dla zbadania, ile młodych nie posiada wykształcenia podstawowego i ile zamierza kontynuować naukę w szkołach zasadniczych i średnich. Wspomina się także o zamierzeniach w organizacji pegeerów, chociaż są trudności z naborem kandydatów do nauki zawodu rolnika. Zaledwie w 3 powiatach pamiętano o zorganizowaniu kursów przygotowawczych dla młodzieży udającej się do szkół średnich.

Czy to oznacza, iż nic się nie robi dla popularyzacji założeń kampanii „Wszyscy uczymy się zawodu”? Okazuje się, iż zrobiono już wiele, aby więcej niż w poprzednich latach, młodych ludzi ze wsi i

pegeerów mogło zdobyć kwalifikacje ogólne i zawodowe. WZKR zamierza nadchodzący rok szkolny rozpocząć z ponad 200 nowymi zespołami przysposobienia rolniczego. W tej formie szkolenia zawód rolnika ma w br. zdobywać ponad 5 tys. osób. Postuluje się aby zespoły skupiały przede wszystkim starszą młodzież i młodych samodzielnie gospodarujących rolników. Wysuwano się także wnioski, aby uczestnicy zespołów mogli jednocześnie uzupełniać wykształcenie podstawowe. Szkoły rolnicze podległe Ministerstwu Rolnictwa zostały zobowiązane do udzielania zespołom wszechstronnej pomocy

w realizacji programu nauczania. Związki kół rolniczych wspólnie z przedsiębiorstwami mechanizacji przygotowały program szkolenia młodzieży wiejskiej w zakresie obsługi mechanizacji.

ZARZĄDY oddziałów ZZPR wspólnie z władzami oświatowymi i zakładami doskonalenia zawodowego opracowały program szkolenia ogólnego i zawodowego załóg przedsiębiorstw rolnych, melioracyjnych i budowlanych. A więc zarówno w zakresie dokształcania podstawowego jak i kwalifikacji zawodowych. Dodatkowym bodźcem są nowe zarządzenia ustalające zasady premiowania kształcącej się młodzieży pegeerowskiej oraz udzielania zapomóg stypendialnych dla dzieci pracowników pegeerów. Wiele się zmieniło w formach szkolenia w pegeerach. W tych szkołach zamierza się w nowym roku szkolnym uczyć około 2400 dziewcząt i chłopów.

Zadania te ściśle się wiążą z kampanią zainicjowaną przez ZMW. Jednakże wszyscy współpracownicy kampanii realizują je jakby każdy na własną rękę. Brak koordynacji i ścisłej współpracy. Zbyt mało zainteresowania wykazują niektóre zarządy powiatowe i wiejskie organizacje ZMW. To pomniejsza rangę i znaczenie tak istotnego zadania jak objęcie szkoleniem ogólnym i zawodowym całej młodzieży decydującej się pracować w rolnictwie.

P. SLEWA

Orobizgi ROLNICZE

ROLNICZE INWESTYCJE

Warto przypomnieć, że globalna produkcja polskiego rolnictwa jest obecnie prawie 4 razy większa niż w roku 1946. Również w przeliczeniu na 1 mieszkańca, a ludność Polski wzrosła przecież w tym okresie dość znacznie, jest ona obecnie prawie 2,5 raza większa niż w 1946 roku. Jednym z istotnych warunków tego szybkiego tempa rozwoju było przeznaczanie na rolnictwo zwłaszcza po 1956 roku, znacznych nakładów inwestycyjnych. W 1950 roku wyniosły one np. nieco ponad 6,2 mld zł, zaś w roku ubiegłym już 31.616 milionów złotych. Oczywiście inwestorem było państwo, a także chłop. Ci ostatni zainwestowali w swe gospodarstwa w roku 1956 nieco ponad 1,5 mld zł, zaś w roku ubiegłym aż 11,7 mld złotych.

NAJWIĘCEJ KRAKOWSKIE

Z 2354 statych i sezonowych zakładów gastronomicznych spółdzielczości samopomocowej, najwięcej prowadzi ich geosy krakowskie. Mają one obecnie aż 467 statych i 140 sezonowych zakładów. Drugie miejsce — z 299 zakładami — zajmują geosy wrocławskie, trzecie rzeszowskie (239 restauracji i gospód), czwarte kieleckie (230), a piąte — katowickie. W tym ostatnim województwie jest 167 geosowskich restauracji ale dysponują one największą liczbą miejsc konsumpcyjnych (17.374 miejsc) w kraju. Najmniej restauracji mają geosy lubelskie (27), koszańskie (28) i łódzkie (29).

(J. K.)

Życia kółek ROLNICZYCH

Według wstępnej oceny, mechanizacja kółek rolniczych doszła do zadowalającego poziomu. Przy sprężeniu zboża pracowało około 2500 traktorów (około 1000 ciągników przy zwózce pól), prawie 1400 snopowiązałek i około 60 kombajnów. Pełne zatrudnienie miały (i nadal mają) prasy do sian, których kółka posiadają 50. Zdarzały się przy padki, iż trzeba było organizować tzw. przerzuty maszyn kółkowych. Np. Kółko Rolnicze z Łosina w powiecie słupskim udzieliło pomocy rolnikom w gromadzie Duninowo, bowiem miejscowa MBM źle przygotowała do żniw swój liczny park maszynowy.

Ciekawie przedstawia się program działalności pozamechanizacyjnej kółek rolniczych w powiecie waleckim. W 3 miejscowościach: w Rudkach, Brzeźnicy Wsi i Brzeźnicy Kolonii otwarto czyszczalnie nasion wyposażone w zaprawiarki do zboża. W Gostomiu i Różewie przygotowano pomieszczenia na magazyny zbożowe, zaś w Róży Wielkiej i Szwecji rozpoczęto produkcję prefabrykatów budowlanych. Kółko w Szwecji prowadzi także wylegarnię kaczek a następnie zakłady wylęgowe planuje się uruchomić w Rudkach i Tarnowie. W 7 miejscowościach kółka pomogły gospodyniom w założeniu rozsadników warzyw do starczając materiał na inspeksy o powierzchni 450 m kw.

Rozpoczęły się gromadzkie eliminacje olimpiady wiedzy rolniczej poświęcone głównie ocenie wyników szkolenia w szkołach i zespołach przysposobienia rolniczego. W tym roku ocenianę się będzie przebieg samokształcenia w około 450 zespołach, skupiających prawie 5.300 dziewcząt i chłopów. Około 1500 pezerów kończy w br. trzeci rok nauki. Warto przypomnieć, iż jednocześnie trwa na bór młodzieży do nowych zespołów przysposobienia rolniczego i stopnia sprawności. Przewiduje się, iż takich zespołów powstanie około 200 w województwie i zrzeszać one będą ponad 2 tys. osób, przeważnie starszą młodzież pozostającą na wsi i młodych rolników.

Kółko Rolnicze w Pożrzadle w powiecie drawskim założyło duży ośrodek rolny, do którego należy około 120 ha gruntów PFZ. W tym roku na ziemi zespołowej uprawiono prawie 10 ha żyta i owsa oraz ziemniaki i lubin. Pomimo słabych gleb i suszy osiągnięto dość wysoką wydajność — weług wstępnych szacunków około 16 q ziarna z ha. Należy podkreślić, iż kółko zamierza założyć przy ośrodku rolnym fermę owiec oraz rozwijać doświadczenia z uprawy zboża i roślin pastewnych. Ostatnio powstał przy kółku zespół 14 osób rolników, który skupia 14 osób. (4)

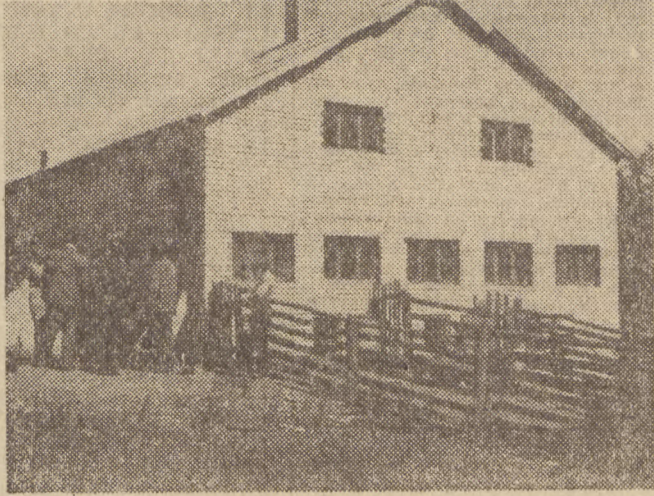


„Złota Wiecha” w Nożynie

WTEGOROCZNYM konkursie „Złotej Wiechy” najliczniej uczestniczyli rolnicy z powiatu bytowskiego. Do eliminacji zgłosili oni stosunkowo najwięcej, bo aż 20 nowych budynków inwentarskich i zdobyli dwie nagrody wojewódzkie.

Laureatka wojewódzkiej nagrody BRONISŁAWA BREZA ze wsi Nożyno postawiła w swej zagrodzie nowoczesną chlewnię. Budynek — jak widać na zdjęciu — okazały. Ściany z cegły sylikatowej, dach kryty blachą, stropy ogniotrwałe, wywietrzniki. Wmurowane w południową ścianę szerokie okna zapewniają do-

stęp do wnętrza odpowiedniej ilości światła. Wnętrze chlewni przedzielone jest wybetonowanym korytarzem, wystarczająco szerokim, by do rozłożenia pasz można było używać wózka. Urządzono oddzielne kojce dla macior i oddzielne legowiska dla prosiąt, nie zapominając przy tym o zainstalowaniu promienników podczerwieni. Betonowa podłoga w kojcach ocieplona została grubą warstwą żużla, dodatkowo w części kojców ułożono drewniane pryzce. W paszarni mieści się elektryczny parnik, na poddaszu użytkowym magazyn na pasze treściwe, które blaszaną rurą



Nowy budynek chlewni nagrodzony „Złotą Wiechą”.
Fot. J. Lesiak

zsypanywać można wprost do parnika. Przy południowej ścianie budynku są ogrodzone wybiegi.

Budynek kosztował stosunkowo mało, zaledwie około 45 tysięcy — przy czym powstał w rekordowym czasie... dwóch miesięcy.

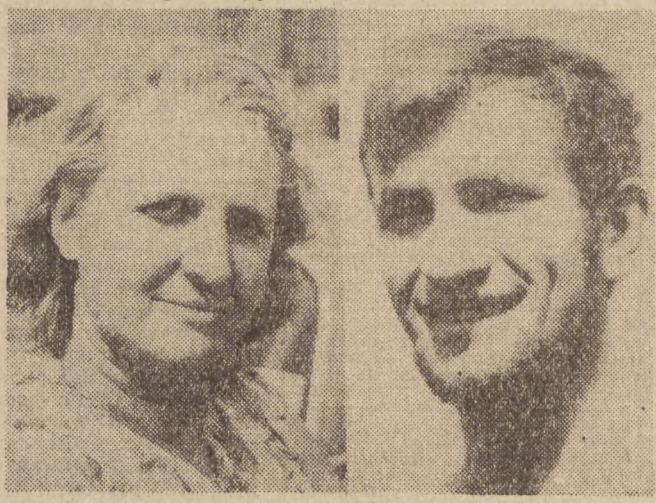
— To zasługa moich dzieci — podkreśla Bronisława Breza.

Głównym budowniczym chlewni był 23-letni syn Józef, pracownik Kółbrzskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Montażowego i zarazem uczeń wieczorowego technikum budowlanego. Pomagał mu brat Piotr — pracownik Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Bytowie oraz dwoje młodszego rodzeństwa — siostra Mieczysława i brat Ryszard — uczniowie szkoły podstawowej.

Nie było kłopotu z materia-

łami budowlanymi. Potrzebna ilość w żądanym terminie i własnym transportem dostarczyła na plac budowy GS w Czarnej Dąbrówce. Przykład godny naśladowania dla wszystkich geosów w naszym województwie.

Właściciel zagrody Antoni Breza jest z zawodu piekarzem i pracuje w geesie, toteż cały ciężar prowadzenia działalności ekonomicznej gospodarstwa spoczywa na barkach jego żony Bronisławy, która z tego zadania wywiązuje się wzorowo. Plony zboża 23–30 q z ha, rozwinięta hodowla. Bronisława Breza przede wszystkim specjalizuje się w hodowli trzody chlewnej. Już od wielu lat prowadzi reprodukcyjne gniazdo macior, sprzedając corocznie kilkanaście kontraktowanych loszek. Nowa chlewnia umożliwi dalsze rozwinięcie tego kierunku. (1)



Bronisława Breza i jej syn Józef

Piąta kolumna

HITLEROWSKI plan podbojów krajów Europy, a przede wszystkim Polski, przewidywał między innymi ożywienie i uaktywnienie ugrupowań niemieckiej mniejszości narodowej, z którymi Hitler wiązał wielkie nadzieje. Stąd też został położony wielki nacisk na całkowite ich pozyskanie i związanie bezpośrednio z ruchem narodowo-socjalistycznym.

ODDZIAŁ SZTURMOWY NIEMCZYŹNY

Przemawiając na wiosnę 1934 roku podczas poufnej konferencji w Berlinie do przedstawicieli niemieczyny za granicą Hitler m. in. powie:

„Panowie (...) na was spoczywa jedno z najważniejszych zadań naszego ruchu. Obecnie nie wystarczy już, tak jak dawniej, samo czuwanie nad zachowaniem niemieckich. Powinniśmy uczynić z niej oddział szturmowy (...). Każdy z was powinien oddać wykonywać rozkazy, które otrzyma od najwyższej władzy (...). Pierwszą rzeczą, której żądam od was, to ślepe posłuszeństwo. Nie do was należy decydowanie o tym, co ma być zrobione w waszym zakresie działalności a i ja sam nie zawsze będę mógł wyjaśnić wam szczegółowo moje zamierzenia. Posłuszeństwo to powinno wypływać z waszego zaufania do mnie. Dlatego nie mogę tolerować między wami przedstawicieli metod parlamentarnych”.

To przemówienie charakteryzuje w sposób dobitny agresywne zamiary Hitlera oraz zwrot jaki miał nastąpić w działalności niemieckich organizacji mniejszościowych w Polsce.

Na odbytym w Sopocie w 1934 roku zebraniu przedstawicieli organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce specjalny wysłannik Hessa zagroził najsurowszymi konsekwencjami tym, którzy by przeciwstawili się poleceniom Hitlera, zmierzającym do podporządkowania mniejszości niemieckiej kierownictwu Rzeszy. Na tym właśnie zebraniu postanowiono utworzyć na Pomorzu Gdańskim i w Wielkopolsce masową organizację „Zrzeszenie Niemieckie” (Deutsche Vereinigung für Posen — Pommerellen — DV), która zrzeszałaby mniejszość niemiecką na tym terenie, instruowaną i finansowaną z Berlina. Na przywódcę tej organizacji wyznaczony został z inicjatywy Alberta Forstera zaufany członek partii hitlerowskiej Hans Kohnert, już wówczas członek NSDAP i SS, zięć nienawistą do Polski. Tak rozpoczął się proces montowania sieci organizacyjnej Deutsche Vereinigung, czołowej organizacji V kolumny w Polsce.

Obok centrali Deutsche Vereinigung, w szybkim tempie następowała rozbudowa komórek terenowych w miastach i wsiach Pomorza i Wielkopolski.

Politycznym kierownikiem komórki był zaufany członek NSDAP, który obok werbowania członków i czuwania nad realizacją dyrektyw partii hitlerowskiej, był zobowiązany do składania co pewien czas informacji wywiadowczych do konsulatów niemieckich w Polsce. Uzupełnieniem licznych placówek w terenie była sieć organizacji społecznych, gospodarczych i kulturalnych

obejmująca wszystkie dziedziny życia mniejszości niemieckiej.

OSRODKI DYWERSANTÓW

Najbardziej rozbudowane komórki Deutsche Vereinigung istniały w powiatach nadgranicznych: w Tczewie, Chojnicach, Sępólnie, Wejherowie, Pucku, Grudziądzu, Wyrzysku, Brodnicy, Kościerzynie, Toruniu, Inowrocławiu Tucholi i Mogilnie. Niektóre przygraniczne posiadłości ziemskie, których właścicielami byli koloniści niemieccy — członkowie Deutsche Vereinigung, stanowiły punkt oparcia dla osób, które zamierzały nielegalnie przekroczyć granicę Rzeszy. Tam, część z nich przydzielona została do niemieckich oddziałów frontowych przygotowywanych się do napadu na Polskę.

Inni po „przeszkoleniu” zostali pod osłoną nocy zrzućci z samolotów na teren Polski, przeznaczeni dla wykonania zadań sabotażowych. Korzystali oni z pomocy i poparcia okolicznych kolonistów niemieckich. Tą samą drogą przyślano na Pomorze instruktorów, przeznaczone dla oficerów Abwehry — wojskowego wywiadu, którzy obok szkolenia bojówek V kolumny hitlerowskiej w posługiwaniu się bronią, szyframi i sygnalizacją, przygotowywali nowe punkty oparcia dla niemieckich dywersantów.

Do poważniejszych ośrodków szkolenia niemieckiej V kolumny w Polsce należały: obszerne posiadłości ziemskie Güntera Modrowa w Bączku, w powiecie kościerskim. W jednym z odbytych tam kursów pod kierownictwem instruktorów z Rzeszy udział wzięło 88 osób. Uczono m. in. posługiwania się niemiecką bronią. Kilka dwutygodniowych kursów dla członków Deutsche Vereinigung z powiatu kartuskiego odbyło się w posiadłości Waltera Georsa w Boninie, powiatu Kartuskiego. Tam mieścił się również magazyn broni dla bojówek niemieckich z podziemia.

Dużym ośrodkiem szkolenia niemieckiej V kolumny, i to bardzo dogodnym ze względu na położenie terenu, była posiadłość ziemska Hansa Juergena von Wilckensa, położona na południowy zachód od Sępólna w miejscowości Sypniewo. Rozległe lasy, stanowiące własność Wilckensa, były terenem ćwiczeń. Ponadto majątek ten ze względu na bliskość granicy stanowił punkt oparcia dla emisariuszy hitlerowskich przerzucanych nielegalnie z Rzeszy do Polski. Po dobru ośrodek niemieckiego podziemia znajdował się w majątku siostry Wehr w Kęsowie, powiatu Tuchola. Tam przeszkolenie przechodziła przeważnie młodzież.

Wyjątkowo rozbudowany ośrodek szkolenia bojówek dywersyjnych znajdował się w majątku Horsta Kuhle w Małym Kacku koło Orłowa. W piwnicach budynków gospodarczych zamurowana była aż do wybuchu wojny broń. Ośrodek mieścił się w rozległych dołach Rodermackera w Celbowie, w powiecie wejherowskim i innych miejscowościach Pomorza.

SYGNAŁ DLA BOJÓWEK

Front działalności dywersyjnej V kolumny rozszerzał się w miarę przygotowań do ataku

ku na Polskę. Na krótko przed wybuchem wojny, szef Deutsche Vereinigung — Hans Kohnert wrócił z Berlina gdzie, jak oficjalnie głosił, przebywał na uroczystościach związanych z urodzinami Hitlera. Dla zorganizowanego i przeszkolonego podziemia niemieckiego w Polsce nastąpił szczególny okres, rozpoczął się ostatni etap prowokacji. Jedni szepczyli panikę, inni gromadzili bilon, który następnie wywożony był do Gdańska, powodując w ten sposób trudności i panikę na rynku pieniężnym. Wzmogła się antypolska propaganda o rzekomych przesłach dowodach na mniejszości niemieckiej.

Równocześnie mnożyły się celowo organizowane „incydenty” graniczne. Część bojówek V kolumny stała w pogotowiu.

Hitlerowski krążownik „Schleswig-Holstein”, który rankiem 1 września zaczął ostrzeliwać Westerplatte, dał równocześnie sygnał do zbrojnego wystąpienia niemieckiej V kolumny. Miasta i wsie Pomorza były świadkiem zdrazieckiego działania grup dywersyjnych. Sygnały się strzały do żołnierzy polskich z dachów domów zamieszkałych przez Niemców. Dywersanci niemieccy, przebrani w mundur żołnierzy polskich, szepczyli panikę w szeregach wojska polskiego. Kolportowano wiadomości, że oddziały polskie są rozbite. Z nielegalnych radiostacji sygnalizowano miejsca koncentracji wojsk polskich, które były następnie przedmiotem ataków lotniczych Luftwaffe. Do zbrojnego wystąpienia niemieckiego podziemia doszło w licznych miastach. Ujawnił się w peł-

ni charakter działalności Deutsche Vereinigung. Dywersja niemiecka osiągnęła swój cel, terroryzując ludność polską miast i wsi. Członkowie Deutsche Vereinigung entuzjastycznie witali wkraczające oddziały Wehrmachtu, wywieszając dawno już przygotowane flagi ze swastykami, manifestując swój triumf.

Wraz z zajęciem Polski rozpoczęła się krwawa, ponura noc okupacji, mająca trwać kilka lat. Na „wcielonych” do Rzeszy ziemach Pomorza Gdańskiego i Wielkopolski zastosowano najbardziej bezwzględny terror. Kompletny opis tych zbrodni byłby niekończącym się rejestrem gwałcenia, podpalania i mordowania. Najokrutniej rozprawiali się z Polakami członkowie Deutsche Vereinigung. Szef tej organizacji, posiadający dotychczas obywatelstwo polskie, zrzucił maskę. W depeście wysłanej do Hitlera zapowiedział go o swojej wierności. Wódz Trzeciej Rzeszy wysoko ocenił działalność Kohnerta jako przywódcy V kolumny. Odnazczył go złotą odznaką honorowego członka NSDAP, Himmler awansował Kohnerta i odznaczył go pierścieniem trupiej czaszki, przeznaczonym dla wysokich i zasłużonych oficerów SS. Podobnie inni aktywiści Deutsche Vereinigung odznaczani zostali przez władze hitlerowskie za swą długoletnią antypolską działalność.

Dodajmy na zakończenie, że zarówno Hans Kohnert, jak i inni członkowie V kolumny na Pomorzu — Georg Anger, Ernst Coelle, Udo Milbrand, Paul Pockrandt, Albert Rentz, Hans Juergen von Wilckens i Karl von den Groeben — są aktualnie czołowymi funkcjonariuszami Ziomkostwa Prus Zachodnich (Landsmannschaft Westpreussen), którzy nadal nie rezygnują.

Dr RAFAŁ FUKS
(INTERPRESS)

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W KOSZALINIE poszukuje pracownika na stanowisko **STAR-SZEGO WOZNEGO** od 1 września 1969 r. Uposażenie miesięczne wg stawek przewidzianych zarządzeniem dla pracowników obsługi gospodarczej w resorcie Ministerstwa Kultury i Sztuki. Blizsze szczegóły w sekretariacie szkoły, przy ul. Alfreda Lampego 37 w Koszalinie, tel. 45-94. K-2657

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO W GOSKOWIE pow. Człuchów przyjmuje **MAGAZYNIERA** ze średnim wykształceniem lub wykształceniem podstawowym i długoletnią praktyką. Zapewniamy mieszkanie w nowym budownictwie. Warunki pracy i płacy zgodnie z UZP. Blizsze informacje udzielimy listownie lub w biurze gospodarstwa. K-2649

MASZYNISTÓW: żuraw, spychacz, koparek posiadających uprawnienia klasy I, II lub III, **ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych, ELEKTROMONTERA** urządzeń dźwigowych, **BETONIARZY-ZBROJARZY, POSADZKARZY-LASTRYKARZY, MURARZY-TYNKARZY, CIEŚLI BUDOWLANYCH** zatrudni natychmiast **KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W KOSZALINIE, PLAC BOJOWNIKÓW PPR 6/7**. Warunki pracy i płacy wg UZP w budownictwie. Dla samotnych przedsiębiorstw zabezpiecza zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Przy hotelu znajduje się stołówka. Po roku sumiennej pracy istnieje możliwość uzyskania pożyczki na mieszkanie w budownictwie spółdzielczym. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Szkolenia i Płac, codziennie w godz. od 7 do 13, w pokoju 8-9. K-2637-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W KĘPICACH, pow. Miasiko zatrudni natychmiast następujących pracowników: **REFERENTA SKUPU OWOCÓW i WARSZYW** oraz **2 CZELADNIKÓW MASARSKICH**. K-2664-0

ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH PZGS „SCH” W SŁAWNIE zatrudni natychmiast pracowników na zawodach: **MURARZ-TYNKARZ, BETONIARZ-ZBROJARZ, CIEŚLA BUDOWLANY** oraz **PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych**. Praca na terenie Sławna i Polanowa. Zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie. Oferty należy składać w Dziale Kadr PZGS, Sławno, ul. Polanowska 20. K-2644-0

ZESPÓŁ RUCHOMYCH STACJI POMIAROWYCH PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI RADIOWEJ W KOSZALINIE zatrudni na stanowiska kierownicze **MAGISTRÓW INŻYNIERÓW, INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW** o specjalności **RADIOKOMUNIKACJA**. Warunki pracy i płacy wg Układu zbiorowego pracy pracowników radiostacji i telewizji. Oferty pisemne z życiorysem należy składać w Państwowej Inspekcji Radiowej Warszawa, Świętokrzyska 3. K-2647-0

SPRZEDAM kuchenkę gazowo-węglową, Koszalin, Morska 85/3. Gp-3169

GARAZ ogrzewany odstąpię, Koszalin, Janka Krasickiego 2a, tel. 24-52. Gp-3170

POTRZEBNA gosposia na stałe do prowadzenia domu, Koszalin, Janka Krasickiego 2a, tel. 24-52. Gp-3171

POSZUKUJĘ pomieszczenia na zakład galwanizacyjny. Zgłoszenia: Koszalin, Armii Czerwonej 20/3, Grabowski. Gp-3173

PANI z dzieckiem poszukuje pokoju na okres 3 miesięcy. Oferty: „Głos Słupski” pod nr 3172. Gp-3172

DWORZAK Tadeusz zgubił legitymację, wydaną przez PKS Słupsk. Gp-3166

NA TRASIE Bytów — Sławno — Darłowo zgubiono koło zapasowe z osłoną (autobus san H-100) Za zwrot zgubi wynagrodzę. Wachowski, Stary Jarosław, pow. Sławno. Gp-3167

ZASADNICZA Szkoła Budowlana zgłasza zgubienie pieczątki o treści: Związek Młodzieży Socjalistycznej Zarząd Szkolny Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa w Koszalinie. Gp-3168

SPÓŁDZIELNIA Inwalidów Dozoru Mienia i Usług Różnych w Białogardzie anuluje skradziony błądzek parkingowy od nr 1550-1649. K-2662

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus” w Koszalin, Kolejowa 7 Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. Gp-2649-0



CENTRALA RYBNA W SŁUPSKU

uprzejmie zawiadamia

PT KLIENTÓW

O OBOWIĄZUJĄCEJ NADAL SEZONOWEJ OBNIŻCE CEN

NIŻEJ WYMIENIONYCH ASORTYMENTÓW RYB:

Asortyment	cena detaliczna	za 1 kg
	dotychczasowa	sezonowo obniżona
Sledzie solone całe chude	16	12
Sledzie solone całe zwykłe	16	12
Sledzie solone odgłowione chude	20	16
Sledzie solone odgłowione zwykłe	20	16

Obniżka obowiązuje od 14 lipca 1969 r.

Ponadto **OBNIŻONO OKRESOWO CENĘ DETALICZNĄ NA INNE ŚLEDZIE SOLONE**,

które aktualnie występują w sklepach pod nazwą:

Sledzie solone wybrakowane

w cenie detalicznej 6 zł za 1 kg.

WYKORZYSTAJCIE OKAZJĘ I ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH SKLEPACH MIEJSKICH ORAZ WIEJSKICH, TANICH ŚLEDZI SOLONYCH.

K-2659-0

DYREKCJA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO DLA PRACUJĄCYCH

w Koszalinie, ul. Chełmońskiego 7

dodatkowo PRZYJMUJE DO 30 SIERPNIA br. włącznie

ZAPISY

kandydatów do klas: VIII, IX, X, XI

oraz kandydatów do zespołów przedmiotowych i kl. I (po ukończeniu VIII klasy szkoły podstawowej).

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia sekretariat szkoły, codziennie w godz. 16-20 w środy i soboty w godz. 10-14.

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO 1969/70 odbędzie się 2 WRZEŚNIA br. o godz. 17.

K-2663

UWAGA ABSOLWENCI KLAS VIII!

Korzystajcie z możliwości zdobycia intratnego zawodu **PRZYZAKŁADOWA ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA**

ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

w Postominie, pow. Sławno

posiada **WOLNE MIEJSCA**

w zawodach **ŚLUSARZ OGÓLNY i TOKARZ**

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie i mogą korzystać ze stancji.

Przyjmujemy kandydatów do lat 17 K-2633-0

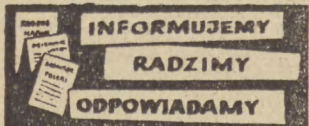
ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO „SŁUPSK” w SŁUPSKU w związku z rozpoczynającą się kampanią jesienią zatrudnia sezonowo pracowników na stanowiska **WAGOWYCH, PRÓBOBIORCÓW, PROCENTMISTRZÓW, ŚLUSARZY, ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych KOBIECY I MĘŻCZYZN**. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Zakładu. K-2568-0

KĘPICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W KĘPICACH, ul. Składowa nr 2 ogłaszają **PRZETARG NIEOGRANICZONY** dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych na montaż czterech i wymianę dwóch kadzi garbarskich, w terminie do dnia 15 X 1969 r., oraz montaż czterech bębnow garbarskich BGCH — 12 i jednego BGJ — 14 w terminie do końca br. z materiałowego zleceniodawcy. W zakres prac wchodzi roboty: bednarsko-montażowe. Wszelkich informacji udziela Dział Gł. Mechanika przy KZPS w Kępicach. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na bębny” należy składać w terminie do dnia 30 VIII 1969 r. pod adresem KZPS — Kępie. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 VIII 1969 r., w świetlicy zakładowej, o godz. 12. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2641-0

KĘPICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W KĘPICACH, ul. Składowa nr 2 ogłaszają **PRZETARG NIEOGRANICZONY** dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych na wykonanie elewacji hal produkcyjnych A, B, C, w Zakładzie KZPS w Kępicach. W zakres prac wchodzi roboty: tynkarskie, malarskie i blacharskie. Informujemy, że oferty przyjmujemy zarówno na całość prac, jak i na poszczególne roboty. Termin rozpoczęcia robót 1 IX 1969 r. i zakończenia do 31 XII bieżącego roku. Dokumentacja do wglądu znajduje się w Dziale Gł. Mechanika przy KZPS w Kępicach. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na elewację” należy składać w terminie do dnia 30 VIII 1969 r. na adres KZPS — Kępie. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 VIII 1969 r. w świetlicy zakładowej o godz. 10. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2642-0

REJONOWA DYREKCJA INWESTYCJI MIEJSKICH W SŁUPSKU, al. Sienkiewicza 18 ogłasza **PRZETARG** na wykonanie w bieżącym roku ocieplenia stropodachów (ułożenie płyt izolacyjnych ze styropianu, roboty dekarsko-błacharskie) 5 budynków mieszkalnych na osiedlu przy ul. Grunwaldzkiej w Uście i 2 budynków mieszkalnych w Słupsku, ul. Morcinka. Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w Dziale Gł. Mechanika. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy składać w terminie do 8 września 1969 r. Otwarcie ofert nastąpi 9 września 1969 r. o godz. 10. Termin wykonania robót ustala się na 15 października 1969 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2655-0

DYREKCJA DRAWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO W DRAWSKU POM. ul. Bohaterów Stalingradu 7a ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na roboty elewacyjne budynków produkcyjnych i biurowych w podległych nam zakładach w Drawsku Pom. i Wierchowcie; roboty ogrodzeniowe z elementów prefabrykowanych terenu zakładu w Wierchowcie. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w Dziale Gł. Mechanika. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy składać w terminie do 8 września 1969 r. Otwarcie ofert nastąpi 9 września 1969 r. o godz. 10. Termin wykonania robót ustala się na 15 października 1969 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2655-0



KIEDY RENCISTA NIE PŁACI PODATKU?

L. J. — Białogard: Dorabiam do swej renty 750 zł miesięcznie. Czy słusznie pracodawca potrąca mi podatek od wynagrodzeń?

Renty nie uważa się za wy nagrodzenie z umowy o pracę, wobec czego otrzymywane wynagrodzenie traktuje się jako wynagrodzenie pierwsze w rozumieniu przepisów ustawy o podatku od wynagrodzeń. W związku z tym, że jest to wynagrodzenie pierwsze i jeżeli nie przekracza kwoty 1.000 zł z tytułu umowy zlecenia, lub też 1.450 złotych z tytułu umowy o pracę — jest ono wolne od podatku od wynagrodzeń. Może więc Pan zwrócić się do pracodawcy o zwrot niesłusznego potrąconego podatku, który

podlega zwrotowi za okres jednego roku od dnia złożenia podania. TS-8

STAŻ DO URLOPU

T. W. — Świdwin: Po 10 latach pracy zwolniłam się na własne żądanie. W okresie tym ukończyłam liceum ogólnokształcące dla pracujących. Pracę ponownie podjęłam 10 sierpnia 1966, jako pracownik umysłowy. Jak przysługuje mi wymiar urlopu?

Od 10 sierpnia 1969 r. nabyła Pani prawo do urlopu z tytułu 3 lat stażu pracy oraz 4 lat nauki. Łączny Pani staż do urlopu wynosi 7 lat, a więc z mocy art. 1 ustawy o urlopiach z 29 IV 1969 r. (Dz. U. nr 12, poz. 85) wymiar urlopu powinien wynosić w bieżącym roku 20 dni roboczych. Do podstawy wymiaru urlopu nie można wliczać okresu przed 10 VIII 1966 r., gdyż utraciła Pani ciągłość pracy, wypowiadając pracę w poprzednim zakładzie pracy. (A. J.-b)

Kierowca-autobus-pasażer

Zlikwidowanie obsługi konduktorów w miejskich autobusach sprawiło, że otrzymujemy listy i telefony zawierające sporą porcję krytycznych uwag. Jedną z naszych Czytelniczek KRYSTYNA L. pisze m. in.:

"i 16 bm o godz. 6.45 przy ul. Podgórznej, gdzie jest przystanek „na żądanie”, kierowca autobusu mimo mojej prośby nie zatrzymał się, a na zwrócenie mu uwagi obrzucił mnie stekiem wulgarnych przekleństw (posiadam adresy kilku świadków tego zajścia). Jestem w podeszłym wieku i niepotrzebne przejście kilkuset metrów do zakładu pracy sprawia mi niemałą trudność”.

Ale nie tylko przystanki „na żądanie” są omijane przez kierowców. STANISŁAW R. posiadający działkę przy ulicy Nadmorskiej, pisze nam, że niejednokrotnie jechał o jeden przystanek dalej, gdyż przy ul. Nadmorskiej kierowcy zatrzymują się tylko wtedy, jeśli ktoś czeka na autobus lub gdy się kierowca specjalnie poprosi. Czy tak być musi? Przecież kierowca ma obowiązek zatrzymać się na każdym przystanku.

Inny pasażer, JAN Z., zapytuje nas, dlaczego kontrolerzy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego podczas wykonywania czynności służbowych ubrani są po „cywilnemu” i nie mają przy tym widocznych znaczków? Zwróciliśmy się w tej sprawie do dyrektora MPK. Z wyjaśnienia, że kontrolerzy nie muszą być w służbowym ubraniu, lecz wystarczą posiadanie legitymacji służbowej. Nie bardzo można się z tym zgodzić.

Oprócz tych spraw, powieźlibyśmy doraźnych, nasi Czytelnicy poruszają również problemy bardziej ogólne. Nie którzy z piszących zastanawiają się, czy wprowadzony przepis okazał się niewygodny, szczególnie dla wysiadających.

MPK wprowadzając tę innowację motywowało ją względami bezpieczeństwa wsiadających, gdyż kierowca ma ułatwioną obserwację i nie ruszy, póki wszyscy nie wsiadą. Zgodna. Ale przecież tyle samo osób wysiada. Tych, kiedy wóz jest przepełniony, kierowca nie widzi. Co ma robić pasażer, który chce wysiąść na przystanku „na żądanie”? Od wyjścia przychylić się przez cały autobus do przodu, poprosić kierowcę o zatrzymanie się i wrócić z powrotem? Wsiadanie przodem stwarza inne niebezpieczeństwo. Pasażer wsiadając przesuwa się ku wyjściu, czyli tyłem, do kierunku jazdy. W razie zahamowania wozu czy ostrego zakrętu, jest bardziej narażony na upadek. Coż, natura człowieka uczyniła bardziej gwałtownym w pochyleniu się do przodu, niż do tyłu.

Zdajemy sobie sprawę, że jakiegokolwiek zmiany w skali przedsiębiorstwa pociągnęłyby za sobą znaczne koszty. Problem taki jednak istnieje i do brze by było go przedyskutować, rozważając wszystkie za i przeciw. O ile nam wiadomo, przepis wsiadania przodem nie obowiązuje w całej

Polsce i w innych miastach np. w Krakowie, gdzie w autobusach nie ma również konduktorów wsiada się tyłem (konduktory etatowi są umundurowani, a kontrolerzy społeczni mają w klapach czerwone znaczki).

Albo sprawa biletów. Zdarzy się dopiero po wejściu do wozu stwierdzić ich brak. Nie bierzemy pod uwagę tych nielicznych, którzy świadomie jeżdżą na gapę. Czasem, szczególnie rano, i późnym wieczorem, gdy kioskik ruchu, są zamknięte, nie ma już możliwości kupienia biletów, a nikt ze współpasażerów nie ma zapasowych, co wtedy? Iść pieszo, czy płać karę? Nie wiemy, czy jest możliwość wprowadzenia autobusów sprzedających bilety w autobusach, gdyby tak, to rozwiązałoby to wiele.

Niedawno publikowaliśmy list jednego z Czytelników mówiący o konieczności zainstalowania uchwytów przy kasownikach. Kasując bilet w czasie jazdy niełatwo jest utrzymać równowagę — szczególnie tym starszym.

Przypuszczamy, że o sprawach miejskiej komunikacji jeszcze nieraz napiszemy nam Czytelnicy. Przecież tysiące ludzi jadąc do pracy, do szkoły czy po zakupy spędza w czerwonym autobusie w skali rocznej kilkanaście, kilkadziesiąt, a... może kilkaset godzin.

(wom)

Wizyta w gromadzie

Smółdzino stawia na turystykę

SMOŁDZINO, jak wiadomo, leży na szlaku turystycznym. Trafiają tutaj liczne grupy wycieczkowe zjadające do Kluk. Smółdzina ominąć nie można, a zatrzymać się warto chociażby dlatego, aby odbyć wycieczkę na Rowokół. Władze gromady nie widzi, co ma robić pasażer, który chce wysiąść na przystanku „na żądanie”. Od wyjścia przychylić się przez cały autobus do przodu, poprosić kierowcę o zatrzymanie się i wrócić z powrotem? Wsiadanie przodem stwarza inne niebezpieczeństwo. Pasażer wsiadając przesuwa się ku wyjściu, czyli tyłem, do kierunku jazdy. W razie zahamowania wozu czy ostrego zakrętu, jest bardziej narażony na upadek. Coż, natura człowieka uczyniła bardziej gwałtownym w pochyleniu się do przodu, niż do tyłu.

Przewodniczący GRN, Kazimierz Awierusko — mówi nam, że głównym zadaniem władz i mieszkańców Smółdziny jest przede wszystkim zmiana oblicza wsi. Od ubiegłego roku układa się nowe chodniki. Otrzymują je ulice: Kościuszkii, Mostowa, Obrońców Warszawy i Dworcowa. W przyszłym roku również nadwyżkę budżetową przeznaczy się na modernizację ulic. Zaplanowano także budowę dwóch zieleni.

Szerokim frontem prowadzone są remonty zabudowań oraz budowy nowych obiektów. Dobiegają końca prace przy budowie restauracji oraz agromówki. Remontuje się



Czyżby nie widzieli?

W załączeniu przesyłam jako dowód rzeczowy fotografię tablicy informacyjnej ustawionej nad brzegiem jeziora w Gardnie Wielkiej. Czyżby tak rażącego błędu nie mogli dostarczyć organizatorzy czasów? Również ziemię wokół słupka trzeba wyrównać.

Jednocześnie proszę napisać, że listonosz z Sycewic znowu dwa razy w tygodniu nie doręcza poczty mieszkańcom Gacu, Redecina i Zębowa. I tak nie doręczył przesyłek dnia 20 i 23 sierpnia br. (Nazwisko znane redakcji)

(wom)

budynek Prez. GRN. W ramach tego remontu zostaną wygoszpodarowane pomieszczenia na ośrodek zdrowia. W przyszłym roku w budynku Prez. GRN zainstalowane zostaną centralne ogrzewanie. Warto podkreślić — dodaje w rozmowie przewodniczący K. Awierusko — że w latach 1968—69 wybudowano 32 budynki gospodarcze i mieszkalne, a 83 wyremontowano.

Co pewien czas przeprowadza się w Smółdzinie przegląd dylic i zabudowań. Po każdym z nich władze wydają zaletenia. Z realizacją ich nie ma problemów, bowiem tak wiadom jak mieszkańcom Smółdzina zależy, aby ich miejscowość prezentowała się okazale.

Przewodniczącego pytamy o pozostałe wsie w gromadzie. Do przodujących należą: Siecie, Witkowo i Wierzechocina. W Witkowie zakończono ostatnio remont drogi. Tam też powstał oddział Ochotniczej Straży Pożarnej. We wsi Siecie planuje się przełożenie bruku, a w Wierzechocinie wywiercenie dwóch studzien.

Nie brakuje w gromadzie dobrych rolników. Z Wierzechocina wymieniamy się Wacław Januszkiewicz, Stanisław Gomeła, Konstantego Mastalerza, Tadeusza Deptę oraz Tomasza Akincza. W Witko-

To już jest skandal

O skandalicznym wprost zachowaniu się pracowników PKS poinformowała nas mieszkanka wsi Łojewo — Izabela Szymaniak. W ubiegłym pojeździe jechała ona autobusem w kierunku Głowczyc, który wyjeżdża ze Słupski o godz. 20.10. Znajdujący się w nim podchmieleńscy kolejni kierowcy ubrani w kurtki służbowe pracowników PKS nie tylko że zachowywali się bardzo głośno i wulgarnie, ale podczas jazdy podawali się za kontrolerów sprawdzających bilety. Na zwrócenie przez naszą Czytelniczkę uwagi, że po prostu co najmniej niewłaściwie — kierowca obrzucił ją stekiem ulicznych wyzwisk. Na domiar wszystkiego rozochoczone towarzystwo udało się w Daminicy wraz z kierowcą autobusu do tamtejszej gospody i przebywali w niej 25 minut. Dodajmy że w autobusie znajdował się milicjant (siedział na miejscu służbowym), lecz, niestety, nie ujął się za pasażerami. Izabela Szymaniak zanotowała sobie numer karty drogowej. Wnioski do wyciągnięcia pozwstawiamy dyrekcji Oddziału PKS.

STOP! DZIECKO NA DRODZE!

2 września idziemy do szkół

W Inspektoracie Oświaty rozmawialiśmy na temat niedawnej konferencji kierowników szkół, na której dokonano podsumowania pracy dydaktyczno-wychowawczej za ubiegły rok szkolny a ponadto wytyczono podstawowe zadania w bieżącym.

Szkoły podstawowe uzyskały lepsze wyniki nauczania. Najwyższy procent uczniów promowanych uzyskały szkoły nr 4, 5, 6, i 13. Badania wyników nauczania w 20 szkołach wykazały różny stopień wiadomości uczniów: z języka polskiego w klasach czwartych, matematyki w klasach piątych oraz wychowania obywatelskiego w klasach ósmych.

W powiecie najwyższy procent uczniów promowanych uzyskały szkoły: nr 3 w Uście oraz w Smoldzinie i Mielnie. Oprócz realizowania programów nauczania, w działalności ci pozalekcyjnej i społecznej w czołówce znajdują się szkoły nr nr 3, 5 i 11 w Słupsku, a w powiecie — Wrzeście Darnica i Bruszkowo Wielkie. W dalszym ciągu istnieje problem uczniów szkół podstawowych powtarzających klasę.

Ogółem w mieście mamy 2082 repetentów. Główną winę ponoszą sami uczniowie, gdyż niesystematycznie uczęszczają na zajęcia i nie odrabiają lekcji. Zdarzają się także przypadki braku dostatecznej kontroli i opieki ze strony rodziców.

Stąd też Inspektorat Oświaty zaleca w dalszym ciągu organizowanie uniwersytetów

dla rodziców i większą współpracę nauczycieli z organizacjami młodzieżowymi.

W dalszej rozmowie dowiedzieliśmy się, że uczniowie, którzy ukończyli VIII kl. szkoły podstawowej, a nie zostali przyjęci do słupskich liceów ogólnokształcących, mogą ubiegać się o przyjęcie do LO w Uście, gdzie w dniach 28 i 29 września odbędą się dodatkowe egzaminy wstępne. Natomiast na absolwentów liceów ogólnokształcących czekają wolne miejsca w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Słupsku na wydziale matematyczno-fizycznym i chemii. Egzaminy wstępne odbędą się na początku września. A więc jest szansa.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego we wszystkich szkołach podstawowych, zawodowych i średnich odbędzie się 2 września, o godz. 9.

RADIO

PROGRAM I
1322 m oraz na UKF 66,17 MHz

na dzień 28 bm (czwartek)

Wład: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55
5.05 Rozm. rolnicze, 5.25 Muzyka.
5.50 Gimn 6.10 Skrzynka PCK
6.15 Języki obce na antenie, 6.45 Kal. radiowy 7.20 Muzyka. 7.50 Gimn. 8.10 Public międzynarodowa 8.15 Piosenka dnia 8.19 Melodie. 8.54 Eldom radzi. 9.00 Spotka nie z mel i piosenka. 9.30 Muzyka 10.05 „Sława i chwala” odc. pow. 10.25 Melodie i piosenki z filmów pol. 10.50 Wakacyjny kurs jęz. franc. 11.00 Pol muz. ludowa 11.30 Konec Ork. Rozgłosni Łódzkiej 11.50 Rad. Poradnia Rodzinna 12.25 Konec z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Z życia ZSRR. 13.20 Polskie zespoły regionu 13.40 „Więcej, lepiej, taniej” 14.00 Wiersze F. Karpińskiego go. 14.10 Utwory fortepianowe. 14.30 Zagadki muzyczne 15.05—16.00 Dla dziewcząt i chłopców. 16.10—18.00 Popołudnie z młodzieżą. 18.30 Radiostop koszałński 18.05 Rad. Klub Eksporterów. 18.00 Konec na serio. 18.50 Muzyka i aktualności 19.15 Z księgarskiej la dy. 19.30 Przeróbki i parafrazy. 20.25 Taniec we dwoje. 20.47 Kronika sport 21.00 „Warszawska releta” — aud. dokument. 21.30 Książki, które na was czekają. 22.00 Pieśni kompozytorów pol. 22.20 Nokturnowe impresje 23.10 „Przegląd i poglądy”. 23.20 W tańcu naczyniu kręgu 0.05 Kal. rad 0.10—3.00 Program nocny — Poznań.

PROGRAM II
363 m oraz na UKF 69,92 MHz

na dzień 28 bm (czwartek)

Wład: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14.00, 16.00, 22.00, 23.50

5.00 Muzyka 6.00 Proponujemy. inf. przypominamy. 6.20 Gimn. 6.40 „Opinie ludzi partii” 6.50 Muzyka i aktualności. 7.50 Piosenka dnia. 7.54 Muzyka 8.20 Program dnia. 8.35 „Socjorama”. 9.00 Z muzyki baletowej 9.35 Przegląd czasopism regionalnych. 9.45 Konec z saksofonem. 10.25 „Nurty” — fragm. prozy 10.45 Utwory Mozarta i Regera. 12.25 Z dawnej muzyki pol. 12.40 Reminiscencje „Opole 69”. 13.00 Konec dla czasowców. 13.40 Wspomnienia S. Małewskiego. 14.05 Rewia ork i zes. połów rozryw 15.00 Konec popołudniowy 16.10 Przeboje. 16.43 — 18.20 W Warszawie i na Mazowszu. 18.20 „Widnokrąg”. 18.00 Echa dnia. 19.15 „Ernani” — opera 21.40 Muzyka taneczna i rozryw 22.27 Wład sportowe 23.30 Rewia solistów i ork. rozryw. i tanecznych.

PROGRAM III
na UKF 66,17 MHz

na dzień 28 bm (czwartek)

17.00 Program wieczoru 17.05 Piosenki — mistrzów piosenki. 17.30 „Klaudiusz i Messalina” — odc. pow. 17.40 Aktualności polskiego big-beatu 18.00 Ekspresem przez świat 18.05 Krasnoludki są na świecie — mag 18.45 Tyłko po portugalsku 19.00 Czytamy pamiętniki 19.15 Szubertiady w wiedeńskim salonie 19.35 Pod szafirową igłą 20.00 Rozmowa o filmach. 20.15 Leksykon piosenki (I) 20.35 Kartka z Tunezji — rep. 20.50 Gdzie jest przebieg? 21.15 Mistrzowie na beatowo. 21.30 Wiersze Kurdów 21.50 Suita tygodnia 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Zaklety dwór” — odc. pow. 22.45 Beat w stylu dawnych mistrzów 23.00 „Lambro” poemat J. Słowackiego 23.05 Konec. rozryw 23.45 Program na piątek 23.50—24.00 Na dobranoc gra A. Bilik.

Przypominamy również, że dziś, o godz. 11 odbędzie się turniej dwu ogni na który zapraszamy 7-osobowe drużyny dziewcząt. Turniej odbędzie się na boisku Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Sobieskiego.

J. MONDRZEJEWSKI



28 CZWARTEK
Michała

sekretariat redakcji Dział ogłoszeń czynne codziennie w godz. od 10 do 16, w soboty w godz. 10—14

TELEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe
Inf. kolej — 32-51

T a x i :
51-37 — ul. Grodzka
39-09 — ul. Starzyńskiego
38-24 — pl. Dworcowy
Taxi bagaż: 49-80

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 31 przy al. Wojska Polskiego 9, tel. 28-95

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16
MŁYN ZAMKOWY — czynny od godz. 10 do 16
KLUB EMPIK przy ul. Zamkowej — wystawa barwnych reprodukcji z albumu „Unesco” pt. Iran — miniatura perska
ZAGRODA SŁOWIŃSKA w KLUKACH: zwiedzanie codziennie od godz. 8 do 15

CKINO

MILENIUM — Ostatni watażka (bulg., od 1. 14) — panoramiczny
Seanse o godz. 11 i 13.45
Kowboju do dzieła (ang., od 16)
1. Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30
POLONIA — w remoncie
GWARDIA — Oskar (franc., od 1. 16) — panoramiczny
Seanse o godz. 17.30 i 20

USTRA

DELFIN — Kolumna Trajana (rumuński, od 1. 14) pan.
Seanse o godz. 16, 18 i 20

GŁOWCZYCE

STOLICA — Siedmiu w blasku złota (wl., od 1. 16)
Seans o godz. 17.30.

skrzynka techniczna. 16.20 Z wizyta w sklepie muzycznym — aud. B. Golembiewskiej 16.45 Muzyka rozrywkowa 17.15 Przegląd aktualności wybrzeża. 17.15 „Szansa dla młodocianych” — rozmowa przed mikrofonem o obowiązkach kształcenia zawodowego młodocianych.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

5.00 — Pr. II — Koncert muzyczny porannej.

TELEWIZJA

na dzień 28 bm (czwartek)

16.45 Program dnia
16.50 Dziennik
17.00 „Nie tylko dla pań”
17.25 TV Kurier Lubelski
17.40 „Nad Odrą i Bałtykiem”
18.10 „Barkarola” — program muzyczno-baletowy
18.40 „Za kierownicą”
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik
19.50 „Przypominamy, radzimy”
19.55 Dialogi historyczne
20.25 „Biały obłok” — film fab. prod. CSRS
22.05 Refleksje
22.35 Dziennik.
22.50 Program na jutro

KZG zam. B-224 R 39

Wydawnictwo „Prasa”
Koszaliński „RSM” Prasa
Redaguje: Katarzyna Godak
Czytelnicy Koszalinu na Alfreda Lampiego 20 Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 0-6 do 65
„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organo KW PZPR
„Głos Słupski” Słupsk, pl. Zwycięstwa 2 i pietro Telefony: sekretariat tacy i kierownikami — 51-95; dział ogłoszeń 51-95; redakcja — 34-66
Wpłaty na prenumeratę miesięczną — 15 zł kwartalną — 45 zł półroczną — 90 zł roczną na 180 zł przeliczonego przedpłaty
Znak „Ruch”
Znak informacyjny
Kuch pnumeraty
la wszystkie placówki Ruc
poczt.
Tłoczono: KZGraf., Koszalin
ul. Alfreda Lampiego 14



W bieżącym sezonie letnim, Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Korab” uruchomiło w Uście kiosk, w którym sprzedawane są świeże ryby.
Fot. A. Maślankiewicz

Nie ochłonęliśmy jeszcze zupełnie po pierwszym księżycowym spacerze człowieka. Pojazdy kosmiczne zaczynają przekazywać coraz więcej danych o Wenus, Marsie. Mówi się coraz częściej o przyszłości człowieka w Kosmosie.

A tymczasem na naszej pocziwej planecie jest jeszcze wiele tajemnic do zbadania i wyjaśnienia. Niektóre jej części są mniej znane człowiekowi, niż np. druga niewidoczna strona Księżyca. Przykładem są morskie głębin. Po to, aby poznać, jak płynię stymy Golfstrom („Prąd Zatokowy”) — prof. Jacques Piccard przeplłynął na dużej głębokości ponad 2 tys. km w specjalnym statku.

Wyprawa — choć mniej głośna — była chyba nie mniej trudna i niebezpieczna niż podróż na Księżyc.

Ale są jeszcze inne, zupełnie odmienne, a przecież pasjonujące wyprawy: w przeszłość. Ciągłe badania odległe, w mrokach minionych wieków pogrążone życie naszych przodków. A tutaj już co krok — to niespodzianka, zaskoczenie.

Czytelnikom pasjonującym się archeologicznymi odkryciami, pracą uczonych, szukających w przeszłości „klucza” do naszej teraźniejszości i przyszłości — polecamy dziś dwie sensacyjne wiadomości.

Tajemnica piramidy Chefrena

Grupa badaczy pod przewodnictwem dra Luisa W. Alvareza — laureata nagrody Nobla z roku 1963 i profesora fizyki na uniwersytecie w Berkeley (Kalifornia) przez półtora roku prowadziła poszukiwania, mające na celu odkrycie tajemnic, jakie kryje w swym wnętrzu piramida Chefrena, syna Cheopsa, druga co do wielkości po piramidzie tegoż władcy Egiptu. Sądono bowiem, że piramida Chefrena nadal kryje podobne skarby jak odkryty w roku 1922 przez archeologa brytyjskiego Howarda Cartera grobowiec Tutankhamona koło Teb w Górnym Egipcie.

Dla zbadania piramidy Chefrena przyjęto metodę opartą na najnowszej technice dzisiejszej epoki. Oparło się przy tym na fakcie, że padające bezustannie na glob ziemski promienie kosmiczne zawierają pewne cząsteczki (myony), które mogą przebić nawet grubą formację skalną. Przy ich pomocy — sądzili członkowie ekspedycji — będzie można prześwietlić piramidę. Tak więc postanowiono przebadać budowlę objętości ponad dwa miliony metrów sześciennych — bez poruszania z miejsca choćby jednego skalnego bloku. Tak jak przy zdjęciach rentgenowskich widoczny jest szkielet człowieka, bo wiemy kości przepuszczają mniej promieni niż części miękkie — tak też przenikające przez kamień ciosy wy cząsteczki promieni w

Z Kosmosu na Ziemię

częściach zwartych musiałyby zostać zatrzymane, natomiast przez przestrzenie puste przenikałyby szybciej i łatwiej aż do fundamentów.

W nadziei na bogate odkrycia nie szczędzono kosztów. Sprowadzono 10 ton najnowszego elektroniki go sprzętu, komputer itd. za sumę około miliona dolarów. Wiosną 1967 roku zainstalowano ten sprzęt

Niezwykle ciekawe prace wykopaliskowe prowadzi obecnie Łódzkie Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne pod kierunkiem prof. dr. Konrada Jażdżewskiego. Badania te dotyczą obiektów o kilkaset lat starszych niż słynne grobowce faraonów egipskich — piramidy. Są to tzw. grobowce kujawskie, ogromne megalityczne kurhany, wzniesione w drugiej połowie IV tysiąclecia przed naszą erą. Są one po pozostałościach pradawniej kultury pucharów leikowatych z epoki neolitu, a więc czasów, kiedy człowiek używał jedynie narzędzi kamiennych.

Kultura pucharów leikowatych nazywa ją archeologowie od kształtu naczyń, których fragmenty znajdują się czasami w grobowcach, a których rekonstrukcja pozwoliła poznać ich pierwotny kształt — owalnej lub okrągłej czarki z szybką rozszerzającą się na

badawczy we wnętrzu piramidy. Sprowadzono tam w szczególności specjalny aparat tak zwany kamerą iskrową, która może wykrywać promienie kosmiczne i fotografować myony w kolorze pomarańczowym.

Jednakże gdy przy pomocy komputera zainstalowanego w kairskim uniwersytecie Ain-Sham zbadano szczegółowo wartość zdjęć, okazało się, że pierwotne nadzieje zawiodły na całej linii.

Oto czego dowiedział się ostatnio redaktor działu archeologicznego londyńskiego „Timesa” w Kairze: zdjęcia iskrowe dokonane w poszczególnych dniach różnią się całkowicie między sobą. Nie są więc porównywalne i nie pozwala

ja na wyciągnięcie jakichkolwiek wniosków. — Taki stan rzeczy — do dał członkowi grupy badawczej, uczony arabski dr Amr Gohed — jest właściwie z punktu widzenia nauki niewytłumaczalny. Albo struktura piramidy stanowi jakichś chaos, albo w grę wchodzi czynnik, którego dotychczas nie znamy...

J. B. (WIT-AR)

Kurhany na Kujawach

ksztalt lejka u góry. Lud tej kultury zamieszkiwał ziemie położone o 200—300 km od morza wokół Bałtyku i Morza Północnego, podobnie bowiem kurhany znajdują się na ziemiach Danii, Holandii, południowej Szwecji i Norwegii oraz północnych Niemiec. Grobowce kujawskie (ich pozostałości przechowały się głównie na Kujawach) — czyli „polskie” odmiana tych neolitycznych cmentarzy — mają specyficzny kształt, nieco odmienny od spotykanych gdzie indziej. Stanowią one jakby ogromny, sferyczny trójkąt, wzniesiony pod stromym zboczeniem, w kierunku ostrego wierzchołka. Obsta wione są ogromnymi głazami narzutowymi o wadze często ponad tonę, a największe ze znanych grobowców — około 150 metrów długości — znajdował się w miejscowości Gaj na Kujawach, nie dochował się jednak do obecnych czasów w całości.

Stosunkowo najlepiej zachowany w kraju zespół tych grobów znajduje się w Wietrzychowicach w powiecie kolskim, gdzie obecnie prowadzi badania prof. Jażdżewski. Starzy ludzie na Kujawach zważyli „żalkami”, w której to nazwie odbija się echo pradaw-

nych obrzędów ku czci zmarłych. Zachowywali się zresztą przez długi przypadek przed wojną, w latach trzydziestych, właścicielem majątku Wietrzychowice był Niemiec, Boehmer, którego jedyny syn i spadkobierca powiesił się na skutek rodzinnych nieporozumień w lesie obok starożytnego cmentarza. Stary Boehmer kazał przynieść do majątku kamienie z kurhanów i urządził przy nich seanse spirytystyczne. W czasie jednego z seansów miał mu się ukazać duch pochowanego przed kilkoma tysiącami lat wodza i zabronił mu stanowczo niszczenia grobów groźąc zemstą w wypadku nieposłuszeństwa. Historię tę opowiadał Boehmer przed wojną prof. Jażdżewskiemu, wówczas młodemu jeszcze archeologowi — pracownikowi Warszawskiego Muzeum Archeologicznego.

W wyniku tej „pozagrobowej interwencji” kurhany w Wietrzychowicach ocalały — i stanowią cenny przyczynek do badań nad polskimi neolitem, w których to badaniach specjalizuje się Łódzkie Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne.

Co na podstawie dotychczasowych badań można powiedzieć o ludzi, który wznosił te kamienne olbrzymy? Był to lud zorganizowany i miał swoją starożytną. W ogromnych kurhanach-pomnikach składano jedynie starszych rodów, gdyż ten sam lud wznosił inne groby, znacznie skromniejsze dla zwykłych śmiertelników. Zmarłego wodza czczono pracą — budowa megalitycznego kurhanu. Czasem w jednym grobowcu znajduje się dwa, najwyżej trzy szkielety z tym, że jedno zwłoki leżało centralnie, pozostałe — to prawdopodobnie żony lub niewolnice. W grobowcach znajduje się ślady komór, w których w czasie starożytnych „zaduszek” odprawiano obrzędy kultuowe ku czci zmarłych. Nad grobem odprawiana była stypa i w czasie niej spożywano pokarmy zwierzęce, a w jednym przypadku odkryto nawet szczątki szkieletu ludzkiego wskazujące na to, że człowieka tego zabito, a może... spożyto nad mogiłą wodza czy też naczelnika rodu.

W Wietrzychowicach, po zakończeniu badań archeologicznych, urządzony będzie rezerwat archeologiczno-turystyczny. W przyszłym roku, kiedy do Polski przyjadą specjaliści epoki neolitu z różnych krajów na międzynarodowe sympozjum organizowane przez Instytut Kultury Materialnej PAN — uczestnicy tego sympozjum zwiedzą wietrzychowicki rezerwat. Całkowicie zakończenie badań naukowych prowadzonych na Kujawach pozwoli rzucić nowy promień światła na bardzo odległe dzieje naszych ziem.

SYLWIA HOROWSKA
(WIT-API)



Bekerska kadra na Wrocław

Zarząd koszański PZB ustalił skład reprezentacji młodzieżowej okręgu na rozgrywki pięciarskie w ramach Centralnej Spartakiady Młodzieży.

W kolejności wag od papierowej do ciężkiej woj koszańskie reprezentować będą: KOBEL (Bałtyk), SZCZESNIAK i ZBIERSKI (Sparta, Złotów), BINCZYK (Sława), ANTCZAK i CERANKA (Czarni), AWSUKIEWICZ (Sława), KRAWCZYK (Sparta), STEFANSKI (Lechia) oraz STODULSKI i LESNIEWSKI (Czarni).

Wyjazd pięciarszy, z sekundantem S. Stoltzem i członkami kierownictwa ppk w W. Rosik oraz M. Krzewina) nastąpi z Koszalina 31 bm, o godz. 0,12 Zbiórka Koszańskich — 29 bm o godz. 23, na dworcu PKP. Pozostali członkowie ekipy dojadą do Koszalina na trasie. (el)

Miesiąc młodego piłkarza

Wrzesień ogłaszany jest rokrocznie miesiącem młodego piłkarza. W tym czasie młodzi adepci piłki nożnej wszystkich klubów naszego województwa uczestniczyć będą w licznych imprezach sportowych, zdobywać odznaki Polskiego Związku Piłki Nożnej. Kluby sportowe organizować będą zawody „dzikich drużyn”, a w szkołach przeprowadzane będą imprezy mające na celu spopularyzowanie piłki nożnej wśród młodzieży.

Jedną z atrakcyjniejszych imprez będzie spotkanie finałowe o Puchar Polski juniorów na szczelbu wojewódzkim. W meczu tym spotkają się Kotwica Kolobrzeg ze zwycięzcą meczu Victoria Sianów — Cieślaki Słupsk.

Lokomotiv (ZSRR) w Słupsku

W ramach Dni Słupska i z okazji Dnia Kolejarskiego, Czarni w Słupsku organizują międzynarodowe spotkanie pięciarskie. Przeciwnikiem słupszczan (6 września) będzie zespół kolejarzy ze Związku Radzieckiego — reprezentacja federacji Lokomotiv. Słupszczanie przygotują się do tego meczu i do rozgrywek o wejście do II ligi — pod opieką trenera Włodkowskiego. (el)

Sukces lekkoatletów Iskry w NRD

Pod wodzą kierownika sekcji LA białogardzkiej Iskry W. Czerńska i trenera H. Młynarczyka gościła w Wittenberg (NRD) 19-osobowa grupa lekkoatletów tego klubu. Sportowcy białogardzcy pojechał do Wittenberg na zaproszenie tamtejszego klubu, SC Buelzig.

Zawody, rozegrane na słabej bieżni, nie przyniosły lepszych rezultatów Niemniej, trzeba podkreślić dobrą postawę zawodników przewidzianych do reprezentacji województwa na Centralną Spartakiadę Młodzieży we Wrocławiu. Gadamski z kadry przebiegł 1500 m w 3,58,2 (wygrał Sarniak — 3,57,0 min), bijąc rekord okręgu juniorów, a Rys w rzucie młotem uzyskał odległość 55,94 m. Ponadto Marczyk przebiegł 400 m w 56,1 sek., Szumowski uzyskał w skoku w dal 6,92, a w trójskoku — 14,23, Osuch — w oszczepie — 61,75 m zaś Rolska przebiegła 100 m w 12,7 sek.

Z 19 rozegranych konkurencji 11 zakończyło się zwycięstwem reprezentantów Iskry. (el)

W SKRÓCIE

• MOSKWA

W drugim dniu międzynarodowego turnieju siatkówki mężczyzn w Moskwie reprezentacja Polski uległa zespołowi ZSRR 0:3 (6:15, 9:15, 11:15).

W drugim meczu wicemistrzowie olimpijscy — Japonczycy zwyciężyli młodzieżową reprezentację ZSRR 3:0.

• MINSK

Na międzynarodowym turnieju hokeja na lodzie o puchar gazety „Sowietskij Sport” drużyna polska przegrała z reprezentacją klubu Dynamo (NRD) 3:3 (3:0, 0:3, 0:0).

• RZESZÓW

W spotkaniu koszykówki mężczyzn spartakiadowa kadra Rzeszowszczyzny pokonała II ligowy zespół bułgarski Zlatija Waleczydrym 65:60 (38:32).

• WARSZAWA

W dniach 16—28 października odbędą się w Meksyku tegoroczne mistrzostwa świata w judo. Wezmą w nich udział również trzy reprezentacje polskie: Mieczkowski, Zajkowski i Kur.

JANUSZ PRZYMANOWSKI czterej pancerni i pies

TOM III

(76)

Dwudziestu kanonierów jak mrówki oblepiło niewielki przedmiot. Dźwignęli z trudem na ramiona haubiczną lufę.

— Wy ruszajcie lewą, wy z prawej nogi — pokazał żołnierzom obu rzędów. — Naprzód... marsz! Raz — dwa, raz — dwa...

Niegrabna, ludzka czterdziestonoga powoli ruszyła z dziedzińca do sieni, zaczęła pełznąć w górę po schodach.

— Raz — dwa, raz — dwa — coraz wyżej słychać było głos porucznika.

Całą tę scenę obserwował dowódca haubicznej brygady. Odwrócił się, słysząc kroki paru ludzi i głośny meldunek kilka kroków od siebie.

— Obywatelu pułkowniku, grupa szturmowa chorążego Żalskiego gotowa do ataku.

— Ciszej tam — zawołał artylerzysta.

— Cześć — powitał go dowódca pułku. — Czemu na moich krzykach.

— Żeby się nie darli. Fryce po drugiej stronie ulicy, a kanonierzy lufę windują. Spokój im potrzebny.

— Wysoko?

— Całą baterię na piąte piętro.

— Uderzymy z powietrza, z ziemi i spod ziemi.

— Nie myślałem, że będę miał stanowiska ogniowe na strychu.

— A myślałeś, że pukawki doprowadzisz pod Reichstag na jedną trzecią zasięgu haubicy?

— Stamtąd go widać — pokazał artylerzysta w stronę piętego piętra — a bardziej w prawo Siegeshule i Bramę Brandenburską. Od pożarów jasno. Chcesz zobaczyć?

— Prowadź.

Kiedy weszli do sieni, zastąpił im drogę sierżant w helmie, rzucającym cieniem na twarz.

— Obywatelu pułkowniku, grupa szturmowa sierżanta Szawelży...

— Gotowa do ataku — powiedział dowódca pułku. — To wiem, ale jedenaście dawno minęło i nie. Cisza... Sanitariuszka, chodźcie tu bliżej — wypatrzył w cieniu postać Marusi. — Ten wasz chłopak zawsze taki powolny? Kto pierwszy powiedział, że kocha?

Na sekundę zapadła cisza, podkreślona bliską serią z automatu, a potem Ogoniok odpowiedział uczciwie:

— Ja.

— No właśnie.

— Ale na nich można polegać — dodała szybko dziewczyna. — Zaloga robi wszystko, a może nawet więcej, jeśli tylko przez wodę...

— Zobaczymy.

Ogoniok z Szawelżą cofnęli się do parterowego pokoju z zamurowanymi od strony ulicy oknami, w których zgromadzona była grupa szturmowa. Wszyscy z cieniami na twarzy od helmów, z granatami za pasem. Dwu żołnierzy z miotaczem ognia, ubranych w półpancerze i azbestowe kaptury, siedziało oddzielnie od reszty.

— Co tak na boku? — zagadnął sierżant.

— Żeby od palaczy dalej.

W drugim kacie, obok Zubryka, Wichury i Łażewskiego, młody Szawelża przygotował wygodne miejsce, układając walki z kanapy pod ścianą.

— Czemu tak jest? — Ogoniok zwrócił się do Konstantego, gdy tylko siedli. — Nie masz nikogo, serce boli. A kiedy masz, jeszcze bardziej.

— Bo świat zrobiono głupio — stwierdził Wichura.

— Na to serce, żeby czasem bolało — odpowiedział Konstanty.

— Która godzina? — zaniepokoiła się Ogoniok.

— Trzy na dwunastą — pospieszył z odpowiedzią Józek.

— Za piętnaście północ — uzupełnił Zubryk.

— Powinni już...

— Co powinni, to zrobić. — Łażewski przerwał ostro dziewczynie, a po chwili spojrzawszy na nią, dodał. — No, co ty? Zupełnie jak moja siostra — urwał i odwrócił głowę, bo go zabolalo wspomnienie.

— Najbliższy na świecie — ocierając łzy szepnęła Marusia do Konstantego. — Do swojej wioski nie wrócę, z nim zostanę na zawsze, ale żeby tylko...

— Nie ma się co nerwować — rzekł Szawelża i zmienił temat, żeby czas szybciej mijał. — Ot, my z Józkiem też do Starych Święcian nie wrócimy. Los, jak powiada, dziejowy. Byli na jednej granicy, a teraz na drugiej osadę trzeba brać. Jego pięć, moje pięć i jeszcze pięć za Krzyż Walecznych. Razem piętnaście hektarów pod siew a jakby jeszcze młyn nieduży... Tylko wody takiej jak u nas i lasu, to już nigdzie na świecie nie ma.

Na klatce schodowej zatopiały buty biegnących żołnierzy. Wichura wyskoczył na rozpoznanie. — Cześć druciarz! — przytrzymał za ramię jednego ze szpul kabla na plecach. — Dokąd?

— Puść — szarpnął się telefonista i zobaczywszy kaprałskie belki, dodał. — Na strych ciągniemy, dla Starego. Ruszył po schodach i dobiegł w samą porę, żeby nie dostać bury od drużynowego.

— Minuta — mówił akurat dowódca pułku, patrząc na zegarek. — Skomplikowane manewry rzadko kiedy wychodzą — westchnął lekko.

— Brygada... pułkownik artylerzysta rozkazał do mikrofonu — załadować, zameldować.

W telefonicznej słuchawce szmerły odpowiadające mu głosy, a obok dowódca piechurów mówił, trzymając lornetkę przy oczach:

— Trudno, sami musimy zaczynać.

W kręgu szkieletów pozaczynionych kreskami i krzyżykami podziałki w tysięcznych, widział oświetlone blaskami pożaru ruiny domów i resztki budynku stacyjnego. Z dużego szyladu zachowała się część z czarnymi, wyraźnymi literami na białym tle. Odczytał dwa czy trzy razy ten kaleki napis: U—BANIL... A więc nie doszli. Nie można o to mieć do nich pretensji. Wiedział przecież, iż opiera plan na rachunku nieprawdopodobieństwa. Pora już na otwarcie ognia. Artylerzysta niepotrzebnie zwleka.

Czarne protokół stacyjnych wyjść pojaśniały nagle, eksplozja wydmuchnęła z nich kłęby kurzu i dymu, jak z kraterów wulkanu.